

MAREK SUTERSKI

**EDWARD
PRZYMUSZAŁA**

RZEZBIARZ ZIEMI WOLSZTYŃSKIEJ



*Zonie Dłalinie
i tym wszystkim, których
rzeźby artyści pobudziły
do zadumy i refleksji.*

Opracowanie graficzne
Marek Suterski

Współpraca
Joanna Zwolińska, Kazimiera Mirosława Mączkowska

Konsultacja
Zofia Chwalisz, Stefania Mała

Korekta
Stefania Mała

Zdjęcia
Roman Basak



117.735

Dr. B. H. Rey, I. 576

Przemyśl
Edward

als. XIV. 2

Wydawca:
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn

ISBN: 83-89208-03-2

Muzeum Regionalne w Wolsztynie

Realizacja: Wydawnictwo "FORTEC" - Artur Skorupiński
64-200 Wolsztyn, ul. Poznańska 9, tel. 0602 101 190

*Nic mistrz najlepszy pomyśleć nie zdole
Poza tym, co już w marmurze spoczywa
W pełnym zarysie i co wydobywa
Jeno dłoń, ducha spełniająca wolę*

Michał Anioł

SPIS TREŚCI:

WSTĘP	9
1. SŁOWO O RZEźBIE	10
2. LATA SZKOLNE I MŁODOŚĆ	10
3. PRACA W PRZEDSIĘBIORSTWIE WODNO - KANALIZACYJNYM I ELEKTRYCZNYM W WOLSZTYNIE	11
4. NAUKA RZEźBY U PROF. MARCINA ROźKA	12
5. DZIAŁALNOŚĆ EDWARDA PRZYMUSZAŁY W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ	14
6. STUDIA W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE SZTUK PLASTYCZNYCH I PAŃSTWOWEJ WYźSZEJ SZKOLE SZTUK PLASTYCZNYCH W POZNANIU	15
7. TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA	18
ZAKOŃCZENIE	22
ANALIZA NAJWAźNIEJSZYCH PRAC ARTYSTY	31
MAŁE FORMY RZEźBIARSKIE EDWARDA PRZYMUSZAŁY	57
SPIS WAźNIEJSZYCH PRAC ARTYSTY	61
BIBLIOGRAFIA	63

WSTĘP

Rzeźba nie dorównuje swoją popularnością malarstwu, a nawet architekturze. Należy do dziedzin sztuki plastycznej, o której nasza wiedza mimo wszystko jest niepełna.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest najzdolniejszemu uczniowi profesora Marcina Rożka - Edwardowi Przymuszała.

W tej krótkiej monografii zawarte są wspomnienia, notatki, publikacje z różnych czasopism dotyczące sylwetki artysty. Wykorzystano listy, fotografie archiwalne ze zbiorów rodziny i Izby Pamięci Szkoły Zawodowej, na publikowanie których właściciele wyrazili zgodę.

W opracowaniu umieszczono zdjęcia najważniejszych dzieł (rzeźb, płaskorzeźb), które zostały wykonane nie tylko na ziemi wolsztyńskiej, ale w różnych miejscach Wielkopolski.

Pomysłodawcą napisania tej monografii oraz urządzenia miejsca pamięci artysty w Muzeum Regionalnym w Wolsztynie jest radny Leonard Borowczak. Już od wielu lat zabiegał o to, aby znalazło się miejsce na stałą ekspozycję prac rzeźbiarza, by turyści zwiedzający nasze piękne miasto i okolice mogli nie tylko zapoznać się z rzeźbami i malarstwem Marcina Rożka, ale poznać również twórczość jego ucznia.

Jak dotąd, poza skromnymi notatkami w prasie lokalnej, nie ukazało się większe opracowanie dotyczące działalności rzeźbiarza.

Ze względu na moje profesjonalne zainteresowanie sztuką byłem dość blisko związany z panem Edwardem Przymuszałą.

Już wcześniej napisałem o nim kilka artykułów w prasie lokalnej i w „Plastyce i Wychowaniu” (wydawnictwo warszawskie). Od profesora Józefa Petruka (prowadzącego pracownię rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu) dowiedziałem się, jak bardzo na uczelni ceniono jego talent.

Uważano go za bardzo uzdolnionego studenta, szczególnie w rzeźbie monumentalnej.

Edward Przymuszała w swych dziełach (wykonanych w glinie, gipsie, cemencie plastycznym, piaskowcu i brązie) umiał podkreślić ekspresję, uchwycić prawdziwość gestów, ruchu, wyrazu twarzy, a to zbliżało go do realizmu.

Starał się wydobyć indywidualny charakter portretowanej postaci. Dążył do nieustannego ożywienia rzeźby poprzez prawdę odtworzoną z natury.

Zleceńdodawcą monumentalnych rzeźb był długoletni prezes ZBOWiDu p. mec. Antoni Kut. Panu mecenasowi zawdzięczamy, że tak wiele dzieł wykonał Edward Przymuszała w naszym regionie.

Dziękuję pani Zofii Chwalisz - dyrektorowi Muzeum Regionalnego w Wolsztynie, Kazimierze Mirosławie Mączkowskiej, Joannie Zwolińskiej za udostępnienie materiałów niezbędnych do napisania tej monografii o rzeźbiarzu, Ireneuszowi Zwolińskiemu za tłumaczenie tekstów, listów pisanych w języku niemieckim, a dotyczących życia i działalności rzeźbiarskiej Edwarda Przymuszały, Florianowi Antkowiakowi za artykuł „O Edwardzie Przymuszała” umieszczony w „Głosie Wolsztyńskim” nr 8 z 2002 r., Lidii Lisieckiej i Piotrowi Potworowskiemu za przepisywanie tekstu na komputerze, Halinie Suterskiej - radnej Miasta i Gminy za pomoc w załatwianiu sponsorów, dzięki którym monografia mogła się ukazać oraz Romanowi Basakowi za wspaniałe zdjęcia i dociekliwość przy ich wykonywaniu.

1. SŁOWO O RZEźBIE

Rzeźba, obok malarstwa, architektury i grafiki, jest jednym z działów sztuk plastycznych.

Najogólniej rzeźbę dzieli się na dwie grupy: pełną czyli pełnoplastyczną i relief czyli płaskorzeźbę.

Jak każde dzieło sztuki, także i rzeźba zawiera określoną treść. Podstawowym rodzajem jest rzeźba figuralna (wraz z rzeźbą portretową) operująca motywem pojedynczej postaci ludzkiej (posąg, figura, statua, tors, głowa, popiersie, biust) lub rzeźba wielofiguralna. Daje ona odbiorcy możliwość bezpośredniego kontaktu z jej formą bardziej niż malarstwo. Kiedy usytuowana jest w przestrzeni, wypełnia świat człowieka. Jako przedmiot materialny, dotykalny ukazuje obserwatorowi, za sprawą artysty rzeźbiarza, wątek fabularny, rodzi myśli, wywołuje wrażenia, skojarzenia, niekiedy zachwyty. Rzeźba działa na naszą wyobraźnię w zależności od miejsca jej ustawienia, pory dnia, światła i sposobu oglądania.

Wystawiona na zewnątrz współgra z powietrzem, podobnie jak człowiek żyjący w rzeczywistym świecie. Może stanowić wobec przestrzeni kształt zwarty, bardziej lub mniej określony, bywa, że jest ażurowa, rozczłonkowana, przez co wiąże się z otaczającą nas rzeczywistością.

W procesie tworzenia towarzyszą rzeźbiarzowi dwie siły. Jedną jest pragnienie ukazania obrazu plastycznego, z drugą twórca zmagają się mając przed sobą mniej lub bardziej oporny materiał, który wymaga podporządkowania wizji rzeźbiarskiej.

Ze względu na stosunek do rzeczywistości, można podzielić ją na przedstawiającą i bezprzedmiotową czyli abstrakcyjną.

2. LATA SZKOLNE I MŁODOŚĆ

Edwarda Przymuszałę poznałem w 1965 roku na zebraniu Koła Absolwentów w wolsztyńskim liceum. Artysta prezentował projekt płaskorzeźby przedstawiający patronkę Liceum Ogólnokształcącego Marię Skłodowską-Curie.

Nie będę odosobniony, jeśli napiszę, że jest to jedna z lepszych prac rzeźbiarza. To pierwsze spotkanie spowodowało, że często odwiedzałem jego pracownię, słuchałem jego cennych rad o kompozycji, ekspresji i tworzywie rzeźbiarskim oraz właściwym stosunku rzeźbiarza do materiału.

A był to okres, gdy sam przygotowywałem się do podjęcia studiów w Państwowym Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Edward Przymuszała był uczniem artysty-rzeźbiarza Marcina Roźka. Urodził się 24 maja 1915 roku w Wolsztynie, z ojca Jana i matki Barbary z domu Maj. Pochodził z wielodzietnej rodziny. W roku 1922 rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej Nr 2 w Wolsztynie. Jako uczeń budził wśród nauczycieli powszechne uznanie rysunkami i małymi formami rzeźbiarskimi. Szkołę podstawową ukończył w roku 1929.

3. PRACA W PRZEDSIĘBIORSTWIE WODNO KANALIZACYJNYM I ELEKTRYCZNYM W WOLSZTYNIE

Trudne warunki materialne rodziny Przymuszałów zmusiły Edwarda do podjęcia pracy. Został zatrudniony w Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym i Elektrycznym w Wolsztynie od 1 października 1930 r. do 10 października 1933 r.



Edward Przymuszała rzeźbiarz Ziemi Wolsztyńskiej

Początkowo pracował jako pomocnik w biurze, a później jako kancelista (niższy urzędnik) i rysownik. Z pracy tej nie był zbyt zadowolony. Myśl o twórczości artystycznej nie dawała mu spokoju. W wolnych chwilach rzeźbił postacie ludzi i zwierząt w wosku i śniegu.

Z własnej woli przerwał pracę w Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym z powodu nauki rzeźby. Od 1 października 1934 roku ponownie wrócił do pracy do tego samego przedsiębiorstwa na stanowisko kancelisty i kreślarza. W zakładzie pracy pozostał aż do 31 stycznia 1937 r. Był pilnym i kompetentnym pracownikiem w biurze. Plany rysunkowe dotyczące sieci elektrycznych, gazowych i wodnych, które wykonywał cechowała rzetelność i fachowość.

W roku 1937 powołano go do obowiązkowej służby wojskowej. Odbывał ją w Marynarce Wojennej w Gdyni, a po jej zakończeniu wrócił do ukochanego Wolsztyna.

W tym czasie wziął udział w konkursie na rzeźbę ze śniegu. Podczas silnych opadów śnieżnych w roku 1938 Przymuszała zwiózł na swoje podwórze dużą ilość



Bolesław Chrobry, rzeźba ze śniegu, Jan III Sobieski na koniu, rzeźba ze śniegu, Berzyna, 1938
Berzyna, 1934
Z prawej Edward Przymuszała.

śniegu i wyrzeźbił Jana III Sobieskiego na koniu według znanego pomnika, znajdującego się we Lwowie. Cztery lata wcześniej w ten sam sposób wyrzeźbił Bolesława Chrobrego.

Był to przełomowy moment w jego życiu, bowiem rzeźba Sobieskiego na koniu podobała się wszystkim. Edward Przymuszała w konkursie tym zdobył pierwszą nagrodę.

W ten sposób ujawnił się jako rzeźbiarz (samouk) o dużym talencie.

Wygrany konkurs na rzeźbę ze śniegu przyczynił się do tego, że zainteresowano się jego osobą. Recenzje o konkursie umieścił pan Roman Olszewski w Kurierze Poznańskim pisząc: „Niepospolite zdolności rzeźbiarskie wykazuje p. Edward Przymuszała z Wolsztyna”.

W końcu doszło do spotkania z profesorem Marcinem Rożkiem.

4. NAUKA RZEŹBY U PROF. MARCINA ROŹKA

„Pan Edward Przymuszała urodzony 24 maja 1915 pracował u mnie w czasie od 1 lutego 1938 do 15 sierpnia 1939 jako współpracownik rzeźbiarski, wykonując prace rzeźbiarskie w sztucznym jak i naturalnym kamieniu w zamian za naukę przeze mnie udzielaną w modelowaniu w glinie oraz wykonywaniu modeli w gipsie.”
Napisał Marcin Rożek artysta-rzeźbiarz.

W tym miejscu pozwolę sobie na reminiscencje o prof. Marcinie Rożku.

W roku 1911 Marcin Rożek już jako wykształcony rzeźbiarz powrócił do Polski i osiedlił się w Poznaniu. Kształcił się w Akademii Monachijskiej w klasie prof. Erwina Kurza wychowanego na kulcie włoskiego renesansu.

W 1919 r. w wyzwolonym Poznaniu, dzięki staraniom m.in. Marcina Rożka, powołano do życia Szkołę Zdobniczą. Rożek objął kierownictwo wydziału rzeźby,

*Pan Edward Przymuszała w. 24. maja 1915
przeszedł u mnie w warszcie od 1. lutego 1938 do 15. sierpnia
1939 jako współpracownik rzeźbiarski, wykonując prace
rzeźbiarskie w dziedzinie, jak i naturalnym kamieniu,
w związku z pracami konserwacji i odbudowy w uszkodzeniach
w gnieźnie oraz wykonaniu modeli w gipsie.*

Wolsztyn, 15. sierpnia 1939.

*Marcin Rożka
rzeźbiarz - art.*

Zaświadczenie
wystawione
przez M. Rożka.

lecz po roku zrezygnował z pracy pedagogicznej i zajął się własną twórczością. Chciał pozostawić ślad swojej obecności w życiu artystycznym Polski. W 1933 zlikwidował pracownię w Poznaniu i na stałe przeniósł się do Wolsztyna.

Napisałem kilka zdań o prof. Rożku, aby podkreślić, u jakiego znakomitego artysty kształcił się Edward Przymuszała.

Między prof. Marcinem Rożkiem a Edwardem Przymuszałą zawiązała się nie przyjaźni. Rożek darzył go olbrzymim zaufaniem i sympatią. Uważał Edwarda za najzdolniejszego swojego ucznia.

W latach 1938-39 Przymuszała pomagał Marciniowi Rożkowi przy wykonywaniu tympanonu do kościoła św. Jerzego w Gnieźnie, Karola Kurpińskiego dla opery poznańskiej oraz przy płaskorzeźbach dla kościoła św. Mikołaja w Krobi. Płaskorzeźby dotyczyły scen z życia Chrystusa „Od Narodzenia do Ukrzyżowania” oraz „Tajemnic różańca”. Tych ostatnich prac nie dokończono.

Z 1938 r. pochodzi krótki list Marcina Rożka do Edwarda Przymuszały:

„Niech Pan wypełni nadestany formularz w miejscu, które podkreśliłem czerwonym ołówkiem. Przysyłam na razie 20 złotych, resztę przy okazji jak Pan będzie u mnie. Proszę o pokwitowanie.

Jak zdrowie? Pozdrowienia i życzenia najrychlejszego wyzdrowienia. M.R.”

List pochodzi z 24.10.1938 r.

Możemy tylko domniemywać, że chodziło o zapłatę Edwardowi Przymuszała za pomoc przy wykonywaniu prac rzeźbiarskich.



Edward Przymuszała jako współpracownik rzeźbiarski prof. M. Rożka

5. DZIAŁALNOŚĆ EDWARDA PRZYMUSZAŁY W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch II wojny światowej przerwał działalność rzeźbiarską i współpracę z profesorem Rożkiem.

Po wkroczeniu żołnierzy niemieckich do Wolsztyna skierowano Przymuszałą do pracy fizycznej u gospodarza niemieckiego Paula Lirscha, burmistrza przemęckiego. Pracując tam miał dostęp do pieczęci i dowodów osobistych.

Z narażeniem życia wystawiał dowody ukrywającym się Polakom m.in. Marciniowi Rożkowi na nazwisko Roman Marcinkowski.

Bywało, że ukrywał swojego mistrza we własnym mieszkaniu.

List Marcina Rożka do Edwarda Przymuszały, ucznia artysty, napisany jesienią 1939 r. w czasie, gdy artysta ukrywał się przed Niemcami:

„Mam do Pana prośbę, proszę mianowicie o opiekę nad moimi rzeczami w mieszkaniu, gdzie poprzednio dawniej mieszkałem, gdyż wskutek wyzdrowienia kuzynki trzeba zarazem pomyśleć o tem, ażeby po odejściu jej obecnych opiekunów jej dobytkiem się zaopiekować, przy którym pozostały także moje rzeczy. Sprawy moje zawodowe nie przyzwalają nato, ażebym zaraz przyjechać mógł, więc potrzeba mi będzie zaufana osoba, której pilnowanie dobytku zawierzyć będzie można, gdyż wiadomo, jak w takiej sytuacji różni nieuczciwi ludzie do takich czynów niedobrych zdolni są. (zachowano oryginalną pisownię).

Czuję się zupełnie zdrow i dobrze, czego Panu z całego serca również życzę

Łączę serdeczny uścisk dłoni

Roman Marcinkowski (M.Rożek)”

Edward Przymuszała w tym czasie t.j. od 18 kwietnia 1940 do 2 października 1940 pracował jako robotnik w zakładzie remontowym na stacji kolejowej w Wolsztynie.

Drugi list z 7 lipca 1940 jest pełen sympatii i zaufania do swojego ucznia:

„Kochany Panie Edwardzie

Za nadesłane paczki serdecznie dziękuję. Reszta garderoby, o której Panu poprzednio wspominałem jest mi bardzo potrzebna i proszę o jej nadesłanie. W razie gdyby się zamek zaciął, proszę go siłą odtworzyć, gdyż rzeczy są mi bardziej potrzebne niż zamek. Zostały tam także brązowe trzewiki, o których nadesłanie bym także serdecznie prosił. O nocleg, w razie Pańskiego przyjazdu byłoby trudniej, ale w najgorszym wypadku rada by się znalazła.

Proszę jednakże o przyjeździe tydzień przedtem mnie zawiadomić, ażebyśmy się spotkać mogli.

Gdyby Pan miał resztę mojej bielizny, która tam została nadesłać, byłbym bardzo wdzięczny.

Cieszym się, że Panu zdrowie dopisuje. Późno Panu odpisuję, ale praca zawodowa i warunki na rychlejszą odpowiedź nie pozwalały.

Łączę pozdrowienia oraz serdeczny uścisk dłoni.

Roman Marcinkowski (M.Rożek)

P.S. Pozdrowienia dla Pańskiego Ojca i innych znajomych”

(zachowano oryginalną pisownię)

Gdy hitlerowcy zdemolowali pracownię Marcina Rożka i zniszczyli rzeźby, wrzucając niektóre z nich do wolsztyńskiego jeziora, Przymuszała z narażeniem życia wyłowił je i przechował u siebie. W ten sposób uratował wiele cennych płócien, plaskorzeźb i rzeźb.

Obraz dużych rozmiarów „Walka Centaurów” (nawiązujący do tematyki antycznej) zabezpieczył i umieścił przy brzegu Jeziora Berzyńskiego. Płótno w nienaruszonym stanie ujrzało światło dzienne i można je oglądać w Muzeum Regionalnym.

6. STUDIA W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE SZTUK PLASTYCZNYCH I PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOLE SZTUK PLASTYCZNYCH W POZNANIU

Po zakończeniu II wojny światowej Edward Przymuszała rozpoczął studia w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Od 1 lutego 1946 r. do 28 czerwca 1946 r. brał udział w Kursie Ogólnym (Licealnym) w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Uchwałą Rady Pedagogicznej z dnia 3 lipca 1946 zaliczono mu drugi rok kursu ogólnego z wyróżnieniem za studia z natury kompozycji ornamentu, modelowania i liternictwa.

dyrektor prof. Wacław Taranczewski

PAŃSTWOWY INSTYTUT SZTUK PLASTYCZNYCH W POZNANIU		Praca na wydziałach specjalnych		ocena postępów	
				przebiegowanie	sprawność
nr <u>55/1</u> rok szkolny 19 <u>45/46</u>				/	
WYKAZ POSTĘPÓW					
Uczeń <u>Przymuszała Edward</u>					
Wyziału _____					
rok _____ semestr _____					
Kursu Ogólnego (<u>Licealnego</u>)					
rok <u>drugi</u> semestr <u>drugi</u>					
ur. <u>24.12.1915</u> narodowość <u>pol. katol.</u> wyznania <u>rym. katol.</u>					
w okresie od <u>1.1.1946</u> do <u>28.6.1946</u>					
wykazał sprawowanie <u>bardzo dobre</u>					
oraz otrzymał następujące oceny:					
1. Kompozycja ornamentu	<u>bardzo dobry</u>				
2. Liternictwo	<u>bardzo dobry</u>				
3. Studium z natury malarckie	<u>bardzo dobry</u>				
4. Studium z natury rysunkowe	<u>dobry</u>				
5. Modelowanie	<u>dobry</u>				
6. Studium akta	<u>dobry</u>				
7. Anatomia	<u>dobry</u>				
8. Nauka perspektywy	<u>dobry</u>				
9. Historia sztuki	<u>dobry</u>				
10. Religia	<u>dobry</u>				
		grafika			
		inteligencja			
		malarstwo			
		malarstwo dekoracyjne			
		witrażarstwo			
		ceramika			
		rzeźba — studium z natury			
		kompozycja			
		kompozycja architektoniczna			
		praca w materiałach:			
		a) w brzoźnie			
		b) w drzewie			
		c) w kamieniu			
		kilmiarstwo			
		gobelinarstwo			
		haftarstwo			
		architektura wnętrz			
		Uchwałą Rady Pedagogicznej z dnia <u>3. lipca 1946</u> zaliczone <u>drugi rok Kursu ogólnego z wyróżnieniem za studia z natury kompozycji ornamentu, modelowania i liternictwa.</u>			
		Poznań dnia <u>3. lipca 1946</u> .			
		Dyrektor:			
		<u>W. Taranczewski</u>			
		Kierownik Wydziału			
		<u>H. Sierpiński</u>			
		Kierownik Kursu			



KSIĄŻKA EWIDENCYJNA PWSSP W POZNANIU Z DN. 15.XI.1948

Następnie uchwałą Rady Głównej z dnia 3 lipca 1946 zaliczono ob. Edwardowi Przymuszała pierwszy rok studiów (ogólny) odbyty w pracowni prof. Stanisława Szczepańskiego w roku szkolnym 1945/46

dyrektor prof. Stanisław Teisseyre

Ob. Edward Przymuszała zapisany przyjęty na II rok studiów Zakładu Rzeźby od 1 XI 1946 r.

Kierownik Zakładu prof. Bazyl Wojtowicz



Zajęcia z rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, w czasie gdy studiował Edward Przymuszała, odbywały się przy ulicy Jackowskiego 5.

Pracownia rzeźbiarzy to zupełnie odrębny świat. Z jednej strony to życie rodzące się pod palcami, mokra lepka glina, pełna napięcia praca z drugiej natchnienie odgrywające niepoślednią rolę.

Edward Przymuszała studiował rzeźbę w brązie u prof. Józefa Gosławskiego, a rzeźbę monumentalną u prof. Bazylego Wojtowicza.

Edward Przymuszała w czasie modelowania rzeźby postaci w glinie. Pracownia PWSSP w Poznaniu.

Często przytaczał słowa profesora Józefa Gosławskiego, który mówił do studentów:

„Wykonanie portretu w rzeźbie wymaga około dwudziestu paru godzin pracy. Nie oznacza to jednak, że po upływie tego okresu rzeźba jest skończona. Właściwie nie kończy się ona nigdy, zatrzymuje się tylko w pewnym stadium rozwojowym. Artysta plastyk, który powiedziałaby: Praca moja jest skończona wydałby tym samym wyrok na siebie”. I tej dewizy przestrzegał Edward Przymuszała.

Studenci rzeźby pracowali w warunkach bardzo trudnych, podkreślali na łamach prasy profesorowie Józef Gosławski i Bazyli Wojtowicz.

W okresie panującego w Polsce socrealizmu studenci rzeźby PWSSP wykonywali portrety przodowników pracy poznańskich fabryk.

Nad portretem Janiny Torzeckiej (przodownicy pracy ze Stomila) pracowali: Józef Kaliszan i Czesław Chmielewski. W pracowni rzeźby monumentalnej nad portretem Mieczysława Łykowskiego z HCP mozolił się Edward Przymuszała (III rok studiów), Helena Mizerkówna, Stanisław Strzyżyński i Zofia Ulatowska. Każdy z rzeźbiarzy uchwycił w swojej pracy inny charakter portretowanej postaci.

Prasa poznańska pisała:

„Najsilniejsze wrażenie wywiera głowa dłuta Edwarda Przymuszały. Patrząc na nią myślimy sobie, że ten młody artysta zostanie niechybnie zwycięzcą konkursu i praca jego zajmie honorowe miejsce w świetlicy zakładów HCP”.

Wśród mniej ważnych notatek znalazłem zaświadczenie wydane przez PWSSP w Poznaniu:

„Zaświadczam, że student Edward Przymuszała zapisał się na IV rok studiów Zakładu Rzeźby PWSSP w Poznaniu.

Poznań 7 X 1949 r.

*Kierownik Wydziału Rzeźby i Architektury Wnętrz
Prof. Bazyli Wojtowicz*



Edward Przymuszała przy modelowaniu portretu w glinie. Pracownia PWSSP w Poznaniu.



Edward Przymuszała w czasie opracowywania formy portretu.

RZEŻBA

Stanisław Gosławski
Henryk Graczyk
Józef Kaliszan
Helena Mizerka
Edward Przymuszała
Stanisław Strzyżyński

MALARSTWO

Józef Durczak
Zygmunt Dyczkowski
Jan Dyzmański
Kazimierz Grodziski
Stanisław Konieczny
Edmund Mańczak
Andrzej Matuszewski
Stanisław Mrowiński
Jerzy Nogaj
Józef Pade
Franciszek Pacholski
Teresa Siwińska
Zofia Wilińska
Władysław Wojtczak

Wykaz absolwentów
rzeźby 1950 r.

Niewtajemniczonym chcę przypomnieć, że profesor Bazyle Wojtowicz jest twórcą pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu i wielu innych wspaniałych dzieł. Stąd zapewne zainteresowanie Przymuszały rzeźbą monumentalną taką, jaką preferował prof. Bazyle Wojtowicz.

Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu ukończył Edward Przymuszała w 1950 roku, uzyskując tym samym absolutorium tej uczelni.

W tym samym roku absolutorium uzyskali także Stanisław Gosławski, Józef Kaliszan, Helena Mizerka, Stanisław Strzyżyński, Jan Dyzmański i Stanisław Mrowiński - późniejsi znani artyści miasta Poznania i Wielkopolski. Będąc jeszcze studentem zawarł związek małżeński z Władysławą Schilf 22 grudnia 1948 r. w Wolsztynie. Z panią Władysławą spędził całe życie, opiekowała się nim szczególnie w ostatnich dniach jego życia. Państwo Przymuszałowie nie mieli własnych dzieci. Edward bardzo nad tym ubolewał. Dlatego tyle czasu poświęcał dzieciom z innych rodzin, które odwiedzały jego pracownię.

7. TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA

Po ukończeniu studiów wyrzeźbił postać żołnierza polskiego, który umieszczono przed siedzibą Dowództwa Okręgu wojskowego we Wrocławiu.

Wiele jego rzeźb dotyczyło martyrologii narodu polskiego. Okres okupacji i śmierć prof. Marcina Rożka w oświęcimskim obozie wyculiły jego bujną wyobraźnię.

W tych pracach czuje się jego prawdziwy talent. Rzeźba monumentalna to predylekcyjny temat jego dokonań.

Właśnie w tej rzeźbie widział dla siebie duże możliwości działania artystycznego.

Pracownia Przymuszała mieściła się przy ulicy Lipowej. Często odwiedzały ją dzieci, (dla których lepił z gliny małe figurki), młodzież szkolna i mieszkańcy Wolsztyna.

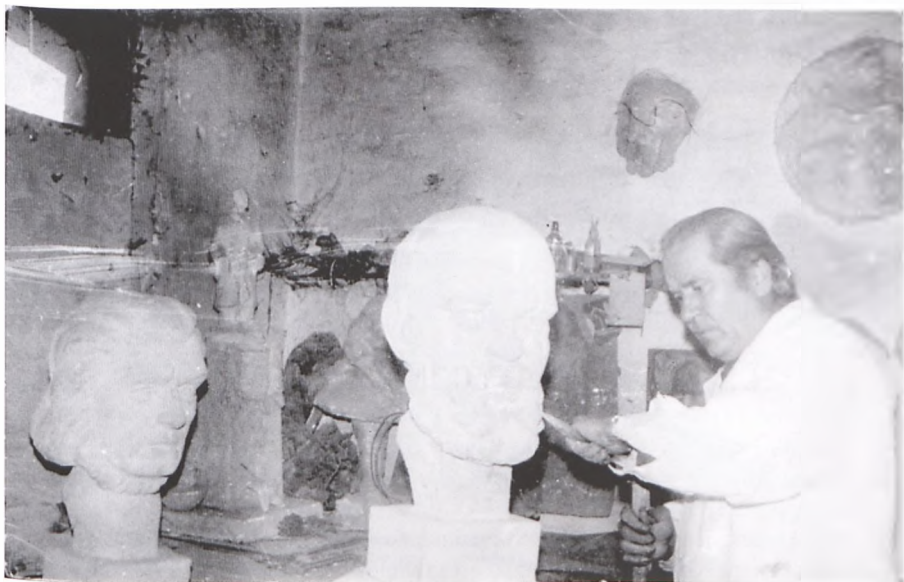
Nawet bardzo zajęty pracą twórczą, zawsze znajdował czas, szczególnie dla dzieci i tych, którzy odwiedzali jego pracownię, aby porozmawiać o sztuce i życiu. Był człowiekiem lubianym przez mieszkańców Wolsztyna.

Zdarzało się, że bywał surowy w swoich ocenach dotyczących zagadnień sztuki, ale tylko wtedy, gdy nie były one zgodne z jego przekonaniem.

Utwierdza mnie w tym następująca historia:



Edward Przymuszała na tle pomnika żołnierza radzieckiego (cmentarz żołnierzy w Wolsztynie).



Edward Przymuszała przy wykonywaniu Sokratesa do ogrodu M. Rożka. Pracownia przy ul. Lipowej.

Edward Przymuszała wracał właśnie z „Wielkopolanki” (starsi mieszkańcy Wolsztyna wiedzą o jakiej restauracji myślę). Było dość późno, lepka mgła przywierała do naszych twarzy. Edward był bardzo rozżalony, trochę zagniewany. Przeprowadził mnie przed portal Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie. Obok głównego wejścia umieszczona została płaskorzeźba Marii Skłodowskiej - Curie. Wykonanie tej tablicy powierzono innemu artyście, tylko dlatego, że Przymuszała nie dotrzymywał terminów wykonania zadania plastycznego.

Bardzo przeżywał i nie mógł pogodzić się z tym, że nie on wykonał tę płaskorzeźbę.

Stał przed tablicą i wytykał błędy kompozycyjne, słabe liternictwo i brak podobieństwa płaskorzeźby do Marii Skłodowskiej. Dzisiaj wiem, że miał rację.

Henryk Kozłowski na łamach dawnego „Głosu Wolsztyńskiego” pisał o nim:

„Edward Przymuszała jest twórcą monumentalnych pomników w Wolsztynie, Tuchorzy i innych miejscach powiatu wolsztyńskiego. Wszędzie spotkać można ślad pracy tego utalentowanego artysty naszego regionu. Dął silny wiatr, szarobłękitne fale jeziora kołysały nas i zmuszały do wspomnień. Przymuszała, gdy obnażał swoje plany artystyczne i duszę artysty, podobny był do wichru, który targa potężnymi konarami parkowych drzew.”

Pod koniec lat 70-tych nie miał zbyt wielu zamówień na prace plastyczne. Sam o nie nie zabiegał. Do tego przyplątała się choroba płuc. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek korzystał z porad lekarskich. Uważał siebie za człowieka mocnego i twardego. Jednak w rozmowie z nim wyczuwało się, że jest po prostu zmęczony.

Widywałem go nieraz, gdy przemierzał ulice naszego miasta. Można go było spotkać wszędzie, ale najczęściej tam, gdzie pozostawił ślad swojej działalności rzeźbiarskiej. Pewnego razu byłem w Muzeum Regionalnym i przez okno zauważyłem, jak wspinał się na palcach i przez płot długo przyglądał się rzeźbom, które wykonał do ogrodu Marcina Rożka. O czym wtedy myślał, co czuł? Tego niestety nie wiemy. Może w ten sposób chciał jeszcze raz "dotknąć wzrokiem" swych dzieł.

Jakże uboższe byłoby nasze miasto i region bez jego artystycznych dokonań. Często zadawałem sobie pytanie jakim człowiekiem był Edward Przymuszała? Myślę, że przede wszystkim artystą rzeźbiarzem, malarzem i znakomitym sportowcem. W młodości był najzwinniejszym i najlepszym bramkarzem, jakiego kiedykolwiek posiadał Wolsztyn, kiedy uprawiał lekkoatletykę skakał wzwyż 189 cm. Wynik ten był zarazem rekordem powiatu wolsztyńskiego, który poprawiono dopiero w latach 70-tych przez sportowców MKS-u Wolsztyn. Grał na akordeonie, skrzypkach oraz pięknie śpiewał. Projektował stroje, scenografię i aranżował przedstawienia, w których występował jako aktor. Po studiach w PWSSP Edward Przymuszała współpracował z p. T. Szukałą (malarzem) i p. L. Cybińskim (sztukatorem).

Wspólnie pracowali przy renowacjach kościołów w całej Wielkopolsce. Jeszcze dziś można obejrzeć w świątyniach rzeźby, malarstwo freskowe i elementy sztukaterii wykonane przez tych artystów.

Ten niecierpliwy, pełen temperamentu człowiek chwycił życie we wszystkich jego przejawach. Pozostawił po sobie bardzo wiele prac rzeźbiarskich różnego lotu od znakomych kompozycji do zwykłych pamiątkarskich plaketek i małych form



"Skalmierzanki" w Wolsztynie 1937/38 - czwarty od lewej Edward Przymuszała

rzeźbiarskich zamawianych okazjonalnie przez zakłady pracy, kluby sportowe lub organizatorów różnych imprez.

Edward Przymuszała mógł jeszcze bardziej uczestniczyć w życiu miasta. Ale to już nie zależało od niego. Nigdy nie bawiły go drobiazgi, które musiał wykonywać na różne okazje.

Tu w Wolsztynie nie miał zbyt dużo możliwości artystycznego wyżycia się. Bo też nikt nie dawał ku temu okazji. To, co pozostawił po sobie, jest dziś przykładem, ile zyskać może miasto, region dzięki tylko jednemu artyście.

Pisząc monografię o Edwardzie Przymuszałe zdawałem sobie sprawę, że wspomnę o jego słabości do alkoholu. Nie wiem, czy potrzebował go dla innego widzenia świata, własnej wizji artystycznej, czy też spełniał on rolę antidotum na życie, typowe dla artystycznej cyganerii.



Rzeźbiarz w czasie modelowania orła.
Projekt monumentalnego pomnika w Tuchorzy.

Edward Przymuszała przy pracy rzeźbiarskiej.
Pracownia przy ul. Lipowej w Wolsztynie.

Nie miałem zamiaru zbyt idealizować postaci, ale napisać prawdę o wrażliwym człowieku, artyście rzeźbiarzu, uwzględniając również jego wady i ułomności.

W przeciwnym razie opracowanie byłoby mało wiarygodne. Analizując życie i twórczość wybitnych artystów (rzeźbiarzy, malarzy, aktorów i poetów) można dostrzec, że wielu z nich miało podobne problemy. Ale wartością najważniejszą dla nas jest ich twórczość i to, co pozostawili po sobie.

Par excellence niech o Edwardzie Przymuszała świadczą jego dzieła, znajdujące się na naszej pięknej ziemi wolsztyńskiej, dla której żył i pracował do ostatnich swoich dni.

ZAKOŃCZENIE

Edward Przymuszała jeszcze długo przed nauką rzeźby u profesora Rożka ujawnił swój talent wykonując prace, w których widać mistrzostwo w posługiwaniu się dłutem.

W czasie II wojny światowej pomagał wielu Polakom, a przede wszystkim prof. Marcinowi Rożkowi.

Zdobyta wiedza i doświadczenie, które wyniósł z PWSSP w Poznaniu w zetknięciu się z wybitnymi osobowościami t.j. Bazyliem Wojtowiczem, Wacławem Taranczewskim, Józefem Gosławskim, Stanisławem Szczepańskim i Stanisławem Teisseyrem, zdecydowała, że poszedł drogą artystyczną, którą Oni wytoczyli.

W ostatnim okresie nie miał zbyt wielu zamówień na rzeźbę monumentalną (w której ukazał swoje zdolności), zajmował się płaskorzeźbą i małymi formami rzeźbiarskimi, a te nie bardzo go interesowały.

Pozostawił pomniki, popiersia, portrety, płaskorzeźby wykonane w glinie, cementie plastycznym, piaskowcu i brązie. Całe swoje artystyczne życie związał z Wolsztynem i ziemią wolsztyńską.

Rzeźba Edwarda Przymuszały ukształtowała się na realistycznej podbudowie. Artysta nie był wybitnym nowatorem, nie reagował na aktualne prądy w sztuce. Jego rzeźby cechuje dobre rzemiosło, duża siła wyrazu oraz operowanie utartymi wzorcami kompozycyjnymi. Ale takie było zapotrzebowanie środowiska, w którym żył i tworzył. Nie mógł sobie pozwolić na artystyczne poszukiwania, bo też nikt od niego tego nie oczekiwał.

Ci, którzy go znali, wiedzieli dobrze, że nie był postacią kryształową, bez wad, ale dobrym i szczerym człowiekiem, a przede wszystkim, jak wcześniej napisałem, artystą rzeźbiarzem i malarzem o niewykorzystanym talencie i możliwościach. Zmarł w 1979 roku mając 64 lata. W tym samym roku zorganizowano wystawę pośmiertną dzieł rzeźbiarza w Muzeum Regionalnym w Wolsztynie.

Na wniosek radnego Leonarda Borowczaka Rada Miejska w Wolsztynie z dnia 10 października 2002 r. nadała nazwę ulicy Edwarda Przymuszały, położonej na os. Heleny.

EDWARD PRZYMUSZAŁA sculpteur du terroir de WOLSZTYN

La sculpture n'est pas aussi populaire que la peinture ou l'architecture. Elle appartient à ce domaine de l'art plastique sur lequel notre savoir n'est pas, malgré tout, complet.

La présente élaboration est consacrée à EDWARD PRZYMUSZAŁA qui fut le plus brillant disciple du professeur MARTIN ROŻEK. Pendant ses études supérieures, il était considéré comme l'un des meilleurs étudiants, surtout en la sculpture monumentale.

Dans ses oeuvres(exécutées en argile, plâtre, ciment plastique, grès ou bronze), EDWARD PRZYMUSZAŁA savait mettre en relief l'expression, saisir la réalité des gestes, des mouvements, des figures ce qui le place proche du réalisme. Il essayait de faire sortir le caractère individuel de la personne portraiturée. Il cherchait sans cesse à donner la vie à sa sculpture à travers la vérité dirigée vers la nature.

Il naquit le 24 mai 1915 à Wolsztyn dans une famille nombreuse. En 1922, il commença ses études à l'Ecole primaire No 2 à Wolsztyn. Puisque sa famille n'était pas aisée, il était contraint de se faire embaucher dans une entreprise gérant les eaux, canalisation et électricité. Il y travaillera en tant que l'employé de bureau et le dessinateur jusqu'en 1937 (avec une petite interruption). En 1937 il fut appelé à faire son service militaire. Celui-ci terminé, il revint à Wolsztyn, tant aimé de lui. C'est à cette époque-là qu'il participa au concours portant sur les sculptures de neige ou il sculpta la statue équestre de Jean III Sobieski. Ça fut le moment décisif dans sa vie, parce que l'oeuvre sculptée plut à tout le monde. Edward Przymuszała fut honoré de premier prix et il se fit connaître au public comme un sculpteur autodidacte de grand talent. Après ce concours-là eut lieu une entrevue avec le professeur Martin Rożek.

“Monsieur Edward Przymuszała a travaillé chez moi dans la période du 1er février 1938 au 15 août 1939 en tant que collaborateur-sculpteur, en exécutant des sculptures en pierre naturelle et artificielle, en échange des leçons que je lui ai données portant sur le modelage en argile et l'exécution de modèles en plâtre”

M. Rożek

Artiste-sculpteur

Entre-deux-guerres E. Przymuszała aida M. Rożek à exécuter la statue de BOLESŁAW CHROBRY à GNIEZNO, la statue de CHARLES KURPIŃSKI pour l'Opéra de Poznań ainsi que des bas-reliefs pour l'église St Nicolas à Krobica

Quand la Seconde Guerre mondiale éclate, il interrompt son activité sculpturale et la collaboration avec le professeur M. Rożek. À l'arrivée des soldats allemands à Wolsztyn, il fut obligé de travailler physiquement chez Paul Lirsch-fermier allemand. En risquant sa vie, il délivrait des cartes d'identité aux Polonais qui vivaient dans la clandestinité, Martin Rożek compris. Quand les hitlériens démolirent l'atelier artistique de son Maître et cassèrent des sculptures en jetant certaines d'elles dans le lac de Wolsztyn, E. Przymuszała les repêcha et conserva chez lui. La Seconde Guerre mondiale terminée, Edward Przymuszała commença les études supérieures à l'Institut

National d'Arts Plastiques à Poznań. Les sculptures de bronze sous la direction du professeur Joseph Gosłowski et la sculpture monumentale sous la direction du professeur Basile Wojtowicz furent l'objet de ses études. Il y termina ses études en 1950 en obtenant le certificat de fin d'études. L'occupation allemande ainsi que la mort au camp d'Auschwitz du professeur Martin Rożek influèrent sur son imagination artistique fertile. C'est pourquoi beaucoup de ses sculptures concernent la martyrologie de la nation polonaise. C'est justement dans ces sculptures qu'on sent son talent, pourtant les réalisations monumentales sont celles de prédilection de ses activités artistiques. Dans ce type de sculpture il vit beaucoup de possibilités pour son épanouissement artistique.

Qui fut EDWARD PRZYMUSZAŁA?

Il fut avant tout sculpteur, peintre et un excellent sportif. Comme artiste, il fut un homme impatient, plein de tempérament, prenant la vie dans tous ses aspects. Parmi ses multiples réalisations artistiques il y a des sculptures de valeur diverse: à partir des compositions pleines de brio, par des plaquettes ordinaires commémoratives, jusqu'aux petites formes sculpturales commandées occasionnellement par des entreprises, clubs sportifs ou les organisateurs de différentes manifestations.

EDWARD PRZYMUSZAŁA put encore plus intensément participer à la vie de la ville. Mais ça ne dépendait pas de lui. Ici, à Wolsztyn, peu d'occasions s'offraient à lui pour exprimer à volonté son talent, pour son épanouissement artistique. L'oeuvre qu'il a laissée prouve aujourd'hui combien peut gagner la ville, la région, rien que grâce à un seul artiste.

Ceux qui le connaissaient savaient bien qu'il n'était pas un personnage de cristal, sans défauts, mais qu'il était un homme bon et franc et avant tout, artiste, sculpteur dont le talent et les possibilités n'étaient pas suffisamment exploités.

Il mourut en 1979, à l'âge de 64 ans.

tlum. Robert Mielewczyk

EDWARD PRZYMUSZAŁA Bildhauer aus Wolsztyn

Die Bildhauerei kommt der Malerei und sogar der Baukunst in ihrer Beliebtheit nicht gleich. Sie gehört eher zu denen Kunstarten, über die unser Wissen noch nicht vollkommen ist.

Die vorliegende Behandlung ist dem begabtesten Schüler des Professors Marcin Rożek, Edward Przymuszała, gewidmet. Er wurde für einen seiner besten Studenten angesehen, vor allem bei monumentalen Skulpturen.

Edward Przymuszała konnte in seinen Werken, egal ob in Ton, Gips, Zement, Sandstein oder in Bronze, eine hohe Ausdruckskraft darstellen und die Wahrhaftigkeit der Gesten, der Bewegung und den Gesichtsausdruck richtig darstellen, was ihn dem Realismus näher brachte. Er bemühte sich immer, den individuellen Charakter der dargestellten Person wiederzugeben. Durch die natürliche Darstellung vermochte er seine Skulpturen fast lebendig zu machen.

Er wurde am 24. Mai 1915 in Wolsztyn geboren. Er entstammte einer kinderreichen Familie. 1922 trat er die Grundschule Nr. 2 in Wolsztyn ein. Die schwierige finanzielle Lage der Familie zwang ihn, eine Arbeit bei einem Wasser-Kanalisation- und Elektrounternehmen aufzunehmen. In diesem Betrieb hat er als Kanzleischreiber und technischer Zeichner bis 1937 gearbeitet. Im Jahre 1937 wurde er zum Militärdienst einberufen. Danach konnte er in sein geliebtes Wolsztyn zurückkommen.

Edward Przymuszała hat dann an einem Wettbewerb der Skulpturen aus Schnee teilgenommen und den polnischen König, Jan 3. auf einem Pferd geschaffen. Das war der Wendepunkt in seinem Leben. Seine Skulptur hat allen gefallen. Er gewann den ersten Preis bei dem Wettbewerb offenbarte sich damit der Öffentlichkeit als autodidaktischer Bildhauer mit großem Talent. Nach dem Erfolg bei diesem Wettbewerb traf sich Edward Przymuszała mit Professor Marcin Rożek.

”Herr Edward Przymuszała hat bei mir vom 1. Februar 1938 bis zum 15. August 1939 als bildhauerischer Arbeiter gearbeitet und schuf viele Skulpturen sowohl in künstlichem als auch aus natürlichem Gestein als Entgelt für meine Lehre in Tonmodellieren und Schaffen von Gipsgestalten”.

Marcin Rożek
Kunstabildhauer

In der Zwischenkriegszeit half er Marcin Rożek bei den Arbeiten an den Skulpturen von Bolesław Chrobry in Gniezno und Karol Kurpiński für die Posener Oper, sowie bei Reliefs für die Sankt-Nikolauskirche in Krobica.

Der Ausbruch des zweiten Weltkrieges unterbricht sein bildhauerisches Schaffen und seine Zusammenarbeit mit Professor Marcin Rożek. Nach dem Einmarsch der deutschen Truppen in Wolsztyn musste er als Zwangsarbeiter bei dem deutschen Bauern Lirsch arbeiten. Unter Einsatz seines Lebens stellte er Personalausweise her, für die im Untergrund lebenden Polen, u.a. für Marcin Rożek. Als die Nazis das Atelier von Rożek demolierten, seine Skulpturen zerstörten und eine davon in den Wolsztyner See versenkten, hat Przymuszała sie wieder aus dem See herausgefischt und bei sich versteckt.

Nach dem zweiten Weltkrieg begann Edward Przymuszała mit dem Studium an dem staatlichen Kunstinstitut in Poznan. Er studierte Bildhauerei in Bronze bei Professor Józef Gosławski und die monumentale Bildhauerei bei Professor Bazyl Wojtowicz. 1950 hat er die staatliche Hochschule für bildende Kunst absolviert. Die Zeit der deutschen Besatzung und der Tod von Marcin Rozek in Auschwitz haben seine große Fantasie sensibilisiert. Diese liegt vieler seine Skulpturen zu Grunde, die auch das Märtyrertum des polnischen Volkes darstellen.

Eben in solchen Skulpturen kommt sein Talent zum Ausdruck, und die monumentale Skulptur ist das Prädilektionsthema seiner künstlerischen Werke. In der Art der Bildhauerei sah er viele Möglichkeiten für seine künstlerische Entwicklung.

Wer war Edward Przymuszała?

Vor allem Bildhauer, Maler und ein guter Sportler.

Als Künstler war er ein ungeduldiger aber auch temperamentvoller Mensch, der das Leben bei all seinen Herausforderungen anpackte. Er hinterließ viele Skulpturen. Es waren hervorragende Werke aber auch ganz normale, einfache und kleinere Arbeiten, die er im Auftrag von verschiedenen Betrieben, Vereinen oder Veranstaltern geschaffen hat. Edward Przymuszała konnte sich am Alltag seiner Heimstadt noch nicht stärker beteiligen. Dies war aber nicht seine Schuld. Hier in Wolsztyn hatte er keine Gelegenheit, sich künstlerisch zu verwirklichen. Seine Werke sind jetzt Beweis dafür, was eine Stadt, eine Region gewinnen kann, und dies nur dank eines Künstlers. Diejenigen, ich ihn kannten, wissen wohl, dass er keinen einfachen Charakter ohne Fehler hatte. Er war aber ein guter und ehrlicher Mensch und vor allem Bildhauer, der leider sein Talent und seine schöpferische Kraft nicht all zu lange ausnutzen konnte. Edward Przymuszała verstarb im Alter von 64 Jahren

Thum. Wojciech Lis

ЭДВАРД ПЖИМУШАЛА СКУЛЬПТОР ВОЛЬШТЫНСКОЙ ЗЕМЛИ.

Скульптура не равняется своей популярностью с живописью, даже с архитектурой. Принадлежит к тем видам изобразительного искусства, о котором наши знания, несмотря на всё это, неполные.

Настоящая разработка посвящена умнейшему ученику профессора Марцина Рожка Эдварду Пжимушале.

Его считали одним из лучших студентов, особенно в монументальной скульптуре.

Эдвард Пжимушала умел в своих работах сделанных из глины, гипса, художественного цемента, песчаника и бронзы подчеркнуть экспрессию, уловить истинность жестов, движения, выражения лица, а всё это приближало его к реализму. Старался добыть индивидуальный характер портретированного лица. Стремился к постоянному оживлению скульптуры правдой направленной к натуре.

Родился 24 мая 1915 года в Вольштыне, в многодетной семье. В 1922 году начал учёбу в Начальной школе № 2 в Вольштыне. Тяжёлые материальные условия семьи заставят Эдварда начать работать в Водно Канализационном и Электрическом предприятии в Вольштыне.

В этом предприятии будет работать канцелярским служащим и чертёжником (с маленьким перерывом) до 1937 года.

В 1937 году его призвали на военную службу. После её окончания вернулся в любимый Вольштын.

В это время он взял участие в конкурсе на скульптуру из снега и изваял Яна III Собеского на лошади. Это был переломный момент в его жизни, так как скульптура понравилась всем. Эдвард Пжимушала получил первую премию и выявился обществу скульптором самоучкой с большим талантом.

После победы в конкурсе Эдвард Пжимушала встречается с профессором Марцином Рожком.

«Господин Эдвард Пжимушала работал у меня с 1 февраля 1938 года по 15 августа 1939 года скульптурным сотрудником. Делал скульптурные работы в искусственном и естественном камне, взамен за учёбу мной оказываемую по моделированию в глине а также изготовлянию моделей из гипса.»

М. Рожек
артист скульптор.

В межвоенном периоде Эдвард Пжимушала помогал Рожку делать памятник Болеславу Хроброму в Гнезне, Каролю Курпинскому для познанской оперы, а также барельефы для костёла святого Николая в Кроби.

Начало Второй мировой войны прекращает скульптурную деятельность и сотрудничество с профессором М. Рожком. После входа немецких солдат в

город Вольштын, Эдварду Пжимушале пришлось заниматься физической работой у немецкого хозяина Paula Lirscha.

Рискуя жизнью выписывал паспорта скрывающимся от немцев полякам, между прочим, выписал паспорт для Марцина Рожка. Когда гитлеровцы разрушили мастерскую Мастера и уничтожили скульптуры, бросая их в Вольштынское озеро, Пжимушала выловил их и хранил у себя.

После окончания Второй мировой войны Эдвард Пжимушала начинает учёбу в Государственном институте изобразительного искусства в Познани. Изучал резьбу по бронзе у профессора Юзефа Гословского, а монументальную скульптуру у профессора Базылего Войтовича.

Учёбу в Государственной школе изобразительного искусства в Познани кончит в 1950 году.

Период оккупации и смерть профессора Марцина Рожка в освенцимском концентрационном лагере обострили его пылкое воображение. Поэтому много его скульптур относилось к мученичеству польского народа. Именно в этих скульптурах чувствуется его талант, а монументальная скульптура это его пристрастие.

В этой скульптуре он видел для себя большие возможности артистического развития.

Кем был Эдвард Пжимушала?

Прежде всего был скульптором, художником и превосходным спортсменом.

Он был нетерпеливым артистом, полным темперамента человеком, улавливающим жизнь во всех её признаках. Оставил очень много скульптурных работ разного типа: от замечательных композиций до обыкновенных сувенирных плакеток и маленьких скульптурных форм заказываемых окказионально предприятиями, спортклубами или организаторами разных мероприятий.

Эдвард Пжимушала мог ещё больше участвовать в жизни города. Но это уже было независимо от него. Здесь в Вольштыне не было у него возможностей дать выход своей энергии и не было возможностей артистического развития. То, что оставил, это пример того, сколько может получить город, регион, благодаря только одному артисту.

Те, которые его знали, понимали, что он не был лицом кристальной чистоты, но явился хорошим, искренним человеком, а прежде всего артистом, скульптором, у которого был неисчерпаемый талант и возможности.

Умер в 1979 году, в возрасте 64 лет.

tłum. Magdalena Bartkowiak

EDWARD PRZYMUSZAŁA WOLSZTYN LAND SCULPTOR

Sculpturing may not compete in terms of popularity with painting or even architecture. It belongs to the kind of fine arts that we know, after all, only partially.

This study is dedicated to one of the best pupil of Professor Marcin Rożek Edward Przymuszała.

He was regarded one of the best students, particularly in the field of monumental sculpture.

Edward Przymuszała was able in his works made of clay, gypsum, artistic cement or sandstone to catch reality of gestures, movement, face mimics, which all used to get him closer to the realism. He tried to draw out individual character of the portrayed person. He sought constant animation in the sculpture by the nature-oriented truth. He was born on 24 May 1915 in Wolsztyn in a numerous family. In 1922, he started Elementary School No. 2 in Wolsztyn. Difficult material condition of his family made Edward to get a job at Waterworks and Electric Power Enterprise in Wolsztyn.

For this company he will be working as a secretary clerk and draftsman (with a short break) until 1937.

In 1937, he was called for military service. After his dismissal from the service, he returned to his beloved Wolsztyn.

At that time he took part in the snow sculpture contest, where he depicted Jan III Sobieski on a horse. It was a breakthrough in his life everyone was amazed with his sculpture.

Edward Przymuszała got the first prize and showed himself to the society as a very talented self-taught sculptor.

After winning the contest, Edward Przymuszała met Professor Marcin Rożek.

„Mister Edward Przymuszała worked for me from 1 February 1938 to 15 August 1939 as my assistant. He used to make sculpture works in artificial and natural stone for me, and in return I taught him how to model in clay and prepare gypsum models”.

M. Rożek

Artist Sculptor

Between the two World Wars, Edward Przymuszała helped Rożek to make the monument of Boleslaw the Brave in Gniezno, statue of Karol Kurpiński for the Opera House in Poznań, and the relief for the St. Nicolas Church in Krobia.

Outbreak of the World War II disrupts his sculpturing creation and working with Professor M. Rożek. When the German soldiers arrived to Wolsztyn, Edward Przymuszała came to work as a labourer for the German farmer Paul Lirsch.

Risking his own life he drew passports for Polish people, who hid themselves before German; he also made a passport for Rożek. When the Nazi destroyed his Master's workshop and damaged the sculptures by throwing them into Wolsztyńskie Lake, Przymuszała got them out and stored at his place.

After the end of World War II, Edward Przymuszała starts his education at the

National Academy of Fine Arts in Poznań. He studied bronze sculpture at Professor Józef Gosłowski, and monumental sculpture at Bazyli Wojtowicz.

He finished his education at the National Academy of Fine Arts in Poznań in the year 1950.

The period of Nazi occupation and the death of Professor Marcin Rożek in the concentration lager in Auschwitz sharpened his imagination. That is why, many of his sculptures referred to martyrdom of the Polish people. Just in those sculptures we can feel his talent, and the monumental sculpture was his passion.

In that sculpture he could see the best opportunities for developing his artistic creation.

Who was Edward Przymuszała?

First of all, he was a sculptor, an artist and a great sportsman.

He was an impatient artist, full of temperament man, catching life in its all manifestations. He left a great number of any type sculpture works: from monumental compositions to typical, souvenir-kind and small sculpture forms that were ordered occasionally by companies, sports clubs or any projects organizers.

Edward Przymuszała was able to participate even more in the life of the town. But, it was not depending on him. Here, in Wolsztyn, it was not possible for him to outburst his energy or to have grounds for his artistic development. What he left may be an example of how much a town or a region can be given from only one artist.

The people who knew him understood that he was not a crystal man, but he was a good, honest man and basically an artist, a sculptor, who had unexhausted talent and abilities.

He died in 1979 in the age of 64.

8. ANALIZA NAJWAŻNIEJSZYCH PRAC ARTYSTY

POMNIK MATKI BOSKIEJ

PRZY KAPLICY SIÓSTR MIŁOSIERDZIA
W WOLSZTYNIE, 1934 ZNISZCZONY
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ
(SZT. KAMIEŃ)

Jest to figura wykonana przez młodego Edwarda Przymuszałę. Pomnik wolnostojący ustawiony był w realnej rzeczywistości. Rzeźbiarz (samouk) wykonał tą pracę wzorując się na gotyckiej rzeźbie francuskiej. Krytycy dostrzegali w tej sztuce reakcję na fantazję i demonizm romański. Artyści francuscy byli autorami figur Madonny stojącej w kontrapoście z lekko odchylną głową. Głowa Matki Boskiej, którą przedstawił Edward Przymuszała przechylona była w prawo, a wzrok jej skierowany ku ziemi. Madona stoi na kuli ziemskiej, obok której wylania się sierp księżyca. Prawa noga w sposób niedostrzegalny wysunięta do przodu (wywołuje ruch), lewa podrzy-

muje całość kompozycji. W ten sposób wprowadził kontrapost gotycki. Główny akcent rzeźbiarz położył na dłonie, delikatne, subtelne i do nich doprowadził dwa promienie. Twarz Marii jest skupiona, poważna i pełna dostojeństwa. Postać otulona jest płaszczem, chusta okrywająca głowę opada swobodnie na ramiona; na cokole napis: „Marji łask pośrednicze Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Towarzystwo Dzieci Marji 1934 r.” Oszczędność użytych środków plastycznych, a przy tym siła wyrazu świadczą o dużym talencie jeszcze nie doświadczonego i niewykształconego rzeźbiarza. Pracą tą Edward Przymuszała wkroczył na drogę kreacji artystycznej. Głowa z pomnika znajduje się w muzeum. Przy wykonywaniu postumentu E. Przymuszała pomagali ks.K. Kowalski (pomysł) i K. Jobke (murarz).



UKRZYŻOWANIE CHRYSYDUSA PŁASKORZEŻBA

DZWONNICA KOŚCIOŁA FARNEGO, 1934
(SZT. KAMIEN)



Temat ukrzyżowania Chrystusa był i jest dość często przedstawiany przez wybitnych rzeźbiarzy i malarzy. Płaskorzeźba umieszczona jest na dzwonnicy kościoła farnego w Wolsztynie. Wykonując tę płaskorzeźbę Edward Przymuszała miał zaledwie 19 lat. Znany już był społeczeństwu miasta jako autor figury Matki Boskiej przy kaplicy sióstr Miłosierdzia. Nie miał wtedy ukończonych studiów plastycznych. Potraktował ten temat inaczej niż przedstawiają ewangelie.

Obok konającego na krzyżu Chrystusa artysta umieścił cztery niewiasty. Postaci stojące trzymają naczynia, do których z dłoni Chrystusa spływa krew. Przykucnięta niewiasta dostawia naczynie do boku. Kobieta z chustą wspina się i ociera pot z ciała Zbawiciela. Może to

św. Weronika, która kieruje płótno do twarzy konającego?

Kompozycja płaskorzeźby jest symetryczna. Dominantą tej sceny jest Chrystus na krzyżu. Główny nacisk rzeźbiarz położył na poprzeczną belkę, z której zwisa głowa i napięte do ostateczności ręce. Na obliczu ukrzyżowanego ukazał cierpienie, ból i udrękę. Scena ta wywołuje mocne wrażenie. Artysta chciał, abyśmy uczestniczyli w dokonującym się dramacie śmierci.

Postaci niewiast są celowo wydłużone tak, jak w malarstwie przedstawiciela hiszpańskiego baroku, przybysza z Grecji El Greca.

Według mnie jest to najlepsza praca rzeźbiarza.

Pod płaskorzeźbą znajduje się napis: „W Roku Jubileuszowym Odkupienia Świata 1934-35”.

Płaskorzeźba stanowi szczytowe osiągnięcie artysty. Forma o wysokich walorach artystycznych łączy silną nutę uczuciową z liryzmem, patosem i heroizmem. Siłą tego dzieła jest prostota formy, oszczędność środków wyrazu, pewna deformacja i pełna ekspresji sylwetka Chrystusa.

MONUMENTALNY POMNIK ŻOŁNIERZA CMENTARZ ŻOŁNIERZY RADZIECKICH W WOLSZTYNIE, 1945 (BRAZ)

Pomnik żołnierza jest największą formą wolnostojącą wykonaną przez Edwarda Przymuszałę i Józefa Murlewskiego.



Żołnierz okryty jest płaszczem z wojskowymi insygniami. Na głowie ma hełm z czasów II wojny światowej z gwiazdą. Twarz żołnierza wyraża spokój i dumę. Lewa noga wysunięta do przodu i postawiona jest, a właściwie miażdży niemieckiego orła przewróconego nogami do góry. Pod orłem rozdarta flaga ze swastyką. Prawa dłoń umiejscowiona na piersi. Lewa ręka spoczywa swobodnie na wysuniętym kolanie. Forma tej rzeźby kształtowała się w ścisłym kontakcie z naturą i była rezultatem wnikliwej obserwacji sylwetki żołnierza.

W tym wolnostojącym pomniku Edward Przymuszała i Józef Murlewski pokazali całe bogactwo formy, a także zwrócili uwagę na elementy drugoplanowe (t.j. orła i niemiecką flagę). Postać żołnierza i elementy wchodzące w skład kompozycji, decydują o harmonii i pewnej dyscyplinie. Artyści wydobyli pełnię wyrazu i indywidualny charakter żołnierza. Pomnik wyraźnie góruje nad cmentarzem. Panuje tu niespotykana cisza i wymowny spokój.

Całość kompozycji otaczają kasztanowce, które współgrają z posągiem. Edward Przymuszała pracował nad tym dziełem od 01.03.1945 do 15.08.1945. Zachowało się zaświadczenie wydane rzeźbiarzowi, które jednoznacznie stwierdza, że pracował on przy stworzeniu brązowej figury rosyjskiego oficera.

Rzeźba jest przez niego wykonana rzetelnie i na czas. Otrzymał za nią podziękowania od dowództwa. Na zaświadczeniu widnieją podpisy oficerów armii: majora Aszkinadze i podpułkownika Onaszko oraz okrągła pieczęć z herbem ZSSR.



FIGURA MATKI BOŻEJ

WIERZCHUCIN KRÓLEWSKI
WOJ. BYDGOSKIE, 1947 (SZT. KAMIEN)



Figura Matki Bożej została zamówiona przez ks. Prałata Pawła Matausza proboszcza parafii w Wierzchucinie Królewskim.

Jest to typowy przykład rzeźby wolnostojącej. Usytuowana jest w otaczającej rzeczywistości i może być oglądana ze wszystkich stron.

Na wyniosłym cokole ułożonym z kamieni artysta umieścił figurę Matki Bożej z dzieciątkiem.

U dołu zamieścił napis: „Najlepszej Matce za cudowną opiekę i przetrwanie okupacji wdzięczni parafianie”.

Figura została wykonana w październiku 1947r.

W tym czasie Edward Przymuszała był studentem II roku rzeźby w PWSSP w Poznaniu.

Matka Boska otulona jest płaszczem. Stoi na kuli ziemskiej. Rzeźbiarz ukazał Madonnę jako piękną, młodą dziewczynę, która trzyma dzieciątko, tuląc je do siebie.

W celu uzyskania wyrazu, rzeźbiarz wykorzystał obfitość sfałdowanej draperii i tym sposobem nadał pomnikowi pewną elastyczność. Ruch natomiast podkreślił przez lekko odchyloną nogę ku tyłowi. Figura jest miękko modelowana, dostrzec można reminiscencje do gotyku. Otaczające światło podkreśla kontury. Kompozycja jest zwarta i zamknięta.

Edward Przymuszała wydobyl indywidualny charakter oraz nadał postaci wyraz pewnego patosu.

NAGROBEK LUDWIKA KABSCHA

CMENTARZ W WOLSZTYNIE, 1949
(SZT. KAMIEN)



Grobowiec składa się z trzech układów brył wykonanych z lastrico. Na środkowej formie Przymuszała umieścił tondo, a w nim przedstawił twarz Matki Boskiej Bolesnej. Twarz ta jest pełna cierpienia i bólu. Na głowie chusta, z boku wylaniający się kosmyk włosów. Twarz wychudła, wyraźnie podkreślone kości policzkowe. Nos prosty, oczy zamknięte i one uzmysławiają nam niemoc człowieka wobec majestatu śmierci. Prostota i umiar to cechy tego nagrobka. W tym czasie Edward Przymuszała był studentem III roku rzeźby PWSSP w Poznaniu.

W podobny sposób przedstawiał postaci francuski artysta okresu klasycyzmu Houdon. Rzeźbił on filozofów i poetów nawiązując do sztuki klasycznej. Styl ten był bliski również Przymuszałe.

POSĄG ŻOŁNIERZA RADZIECKIEGO

SIEDLEC POW. WOLSZTYN 1948
(BETON)



Na granitowym cokole Edward Przymuszała umieścił sylwetkę żołnierza radzieckiego w płaszczu wojskowym. Płaszcz lekko zgięty odsłania prawą nogę żołnierza. Noga lewa postawiona jest na niemieckim hełmie ze swastyką. W ten sposób rzeźbiarz nadał pomnikowi pewien ruch. Żołnierz trzyma w dłoniach karabin maszynowy. Jego twarz skierowana jest w bezkresną dal, wyraża spokój i powagę. Na cokole widnieje napis wykonany liternictwem typowym dla Przymuszały:

„Wieczna sława bohaterom, którzy zginęli w walkach o wolność i niezależność naszej Ojczyzny”

Napis otoczony jest stylizowanym liściem laurowym. Poniżej gwiazda, a w niej sierp i młot. Edward Przymuszała

w tym wolnostojącym pomniku nawiązał do swojej wcześniejszej pracy rzeźbiarskiej t.j. do żołnierza znajdującego się na cmentarzu radzieckim w Wolsztynie.

Są w tych rzeźbach reminiscencje sztuki socrealistycznej. Sylwetka żołnierza radzieckiego każe nam pamiętać o tym, że tak wielu synów tego odległego kraju zginęło na naszej polskiej ziemi.

Edward Przymuszała wykonał te monumentalne pomniki, ponieważ takie było zapotrzebowanie społeczeństwa w tamtym okresie. Pracował przy nich z pewnymi oporami, bez większego przekonania. To niezbyt podobało się ówczesnej władzy. Ale nikt nie dawał mu innej możliwości artystycznego działania.

Postument otaczają świerki, akacje i lipa. Z boku znicz i w kształcie misy miejsce na kwiaty.

Władze gminy obiecały odrestaurować pomnik i zadbać o to trochę zapomniane miejsce pamięci.

POMNIK KU CZCI POWSTAŃCÓW WLKP. MOCHY POW. WOLSZTYN, 1965 (CEMENT PLASTYCZNY)

Orzeł o spokojnej posturze umieszczony został na niewysokim cokole.

Pomnik ten poświęcono powstańcom poległym w 1918-19 dla upamiętnienia tych, którzy życie oddali za Ojczyznę.

Na odnowionej, kamiennej tablicy umieszczono dwie krzyżujące się szable oraz czapkę i napis:

ZA WOLNOŚĆ.

Nie jest to literonictwo wykonane przez Edwarda Przymuszałę.



Pomnik znajduje się na skwerze w Mochach przy ul. Powstańców Wlkp., między potężnymi klonami i kasztanowcem.

Formę tego pomnika cechuje oszczędność środków rzeźbiarskich. Artysta dążył konsekwentnie do prostoty i zwarłości bryły. Brak w niej ekspresji i pewnego rozmachu tak charakterystycznego dla twórczości Edwarda Przymuszały. Rzeźbiarz wykonał ten pomnik na podstawie archiwalnej fotografii z 1928 r. Odsłonięcie pomnika wg projektu E. Przymuszały odbyło się 22.07.1965 r. Artysta wykorzystał elementy architektoniczne z poprzedniego pomnika.

GŁOWA KRYSZTYNY DUTKOWSKIEJ

CÓRKI DYREKTORA LICEUM JÓZEFA
DUTKOWSKIEGO
MUZEUM REGIONALNE W WOLSZTYNIE,
1953 (GIPS PATYNOWANY)



Rzeźbiarz oddał realistyczny portret młodej dziewczyny. Wyraźnie zarysował oczy, brwi i szeroki nos. Na głowie mistrznie ułożone włosy ze splecionym warkoczem. Rzeźba nawiązuje do sztuki rzymskiej. Z historii dowiadujemy się, że Rzymianie byli twórcami portretu werystycznego, w którym bardzo wiernie odtwarzano rysy modela. Wzorem dla realistycznych popiersi były tzw. maski woskowe, odlewane z głów osób zmarłych. Kolekcja masek to tradycja każdego bogatego, rzymskiego rodu. Brały one symboliczny udział w uroczystościach pogrzebowych. W dużej mierze przyczyniły się do rozwoju portretu werystycznego. Na sztuce antycznej wzorował się prof. Marcin Rożek. Odnoszę wrażenie, że i Edwardowi Przymuszała sztuka kla-

syczna nie była obca, bowiem portret córki dyrektora liceum jest tego przykładem. To jedna z lepszych prac rzeźbiarza uwzględniająca cechy psychiczne (ład, powagę i harmonię) portretowanej postaci. Forma rzeźby świadczy o znakomitym opanowaniu warsztatu przez ukształtowanego już artystę.

SPORTOWIEC PO ZWYCIĘSTWIE 1954 (GIPS PATYNOWANY)



Edward Przymuszała, dla większego spopularyzowania sportu w powiecie wolsztyńskim, wyrzeźbił metrowej wysokości figurę sportowca i ufundował ją dla najlepszego zawodnika powiatu w roku 1954.

W ogłoszonym konkursie wzięło udział 751 sympatyków sportu powiatu wolsztyńskiego. Sportowca, po zwycięstwie, otrzymał Edward Kusik członek LZS Błotnica. Kusik uprawiał biegi długie oraz maraton. W tym czasie był najlepszym w kraju maratończykiem zrzeszenia LZS.

Rzeźbiarz przedstawił mężczyznę, który siedzi na kamieniu i odpoczywa po odniesionym zwycięstwie. Prawą dłoń oparł na płaskorzeźbie z biegaczem. Lewa z kolei swobodnie położona jest na udzie. Sportowiec ma na sobie koszulkę i spodenki.

Głowa i mocno rozbudowana klatka piersiowa nie pasują do zbyt krótkich nóg. Rzeźbiarz nie wyraził w żaden sposób cech występujących po biegu, przede wszystkim zmęczenia.

Artystą rzeźbiarzem, który zasłynął w przedstawieniu postaci ludzkiej w ruchu, a szczególnie sportowców był Myron z V wieku p.n.e. Znał on doskonale anatomię ciała ludzkiego, był twórcą figur zapaśników i biegaczy. Wszyscy pamiętamy jego słynnego dyskobola.

W tej rzeźbie Edward Przymuszała nie uchwycił proporcji, chociaż swoboda ruchu została zachowana.

Będąc uczniem Marcina Rożka musiał zetknąć się z rzeźbą antyczną, bowiem sam mistrz nawiązywał do sztuki klasycznej.

POMNIK ŻOŁNIERZA

CMENTARZ JEŃCÓW RADZIECKICH
W WOLSZTYNIE, 1952
(SZT. KAMIEŃ)

Posąg żołnierza radzieckiego w płaszczu z karabinem maszynowym rzeźbiarz ustawił na wyniosłym cokole. Jest



to powiększona replika pomnika stojącego w Siedlcu. Występują w nim te same elementy treści i formy. Obok dwa działa z okresu II wojny światowej. Nastrój i wymowę tego patriotycznego miejsca podkreśla zielen na całej przestrzeni cmentarza.

GROBOWIEC SCHILFÓW CMENTARZ W WOLSZTYNIE, 1956 (SZT. KAMIEŃ, GRANIT)



Nagrobek ma formę prostokąta. Rzeźbiarz umieścił na nim metalowy krzyż, a obok postawił figurę Chrystusa z cementu. Prawa ręka Zbawiciela kieruje się ku płycie grobowej. Lewa zaś dotyka serca. Prawa noga lekko zgięta, wysunięta ku przodowi, zaznacza ledwo dostrzegalny ruch. Forma krzyża i sama figura Chrystusa nie tworzą harmonijnej całości.

Figura bardziej nadaje się do ustawienia w bocznych nawach kościoła.

O ile mi wiadomo Edward Przymuszała wykonał tylko kilka nagrobków na cmentarzach Wielkopolski, ale ten Schilfów nie należy do najlepszych.

Wielka szkoda, że mieszkańcy Wolsztyna i okolic nie wykorzystali

talentu Przymuszały do projektowania i wykonania płyt grobowych.

Wielu wybitnych rzeźbiarzy tworzyło przepiękne grobowce (wprowadzając figury wolnostojące). I dziś właśnie takie (dzięki Jerzemu Waldorffowi) możemy podziwiać na warszawskich Powązkach.

GŁOWY PORTRETOWE W OGRODZIE

MUZEUM REGIONALNE IM. MARCINA
ROŻKA, 1974
(SZTUCZNY KAMIEŃ))

W czasie II wojny światowej głowy wykonane przez prof. Marcina Rożka zostały zniszczone przez hitlerowców. Odrestaurował je wolsztyński rzeźbiarz Edward Przymuszała.

Odnawiając je, nawiązał do formy i wizerunku, jaki przedstawił Marcin Rożek. Głowy o wysokości 50 cm usytuowane są na cokołach wzdłuż alei w ogrodzie.

Po stronie prawej przedstawiają Karola Kurpińskiego, Michała Anioła i Adama Mickiewicza. W portrecie Karola Kurpińskiego rzeźbiarz podkreślił charakter postaci oraz dość wymowne uczesanie. Z cech psychicznych uchwycił i wyraził zadumę kompozytora.

Portret Michała Anioła wyraża niepokój, udrękę i ekstazę niejako te cechy, które przypisuje się największemu rzeźbiarzowi i malarzowi okresu cinquecenta. Rzeźbiarz nie pominął nawet złamanego nosa.

Z historii sztuki dowiadujemy się, że w czasie wykonywania kopii fresków Masaccia w kaplicy Brancaccich rzeźbiarz Torigiani (kolega M. Anioła) uderzył go pięścią, miażdżąc nos. Doprowadziło to do zniekształcenia twarzy. Nad tym faktem bardzo ubolewał Michał

Anioł do końca swego długiego życia. Była to poniekąd zemsta na młodym artyście za to, że kopie fresków Masaccia wykonane przez młodego Michała Anioła były lepsze, posiadały duże walory artystyczne. Zazdrościł mu nie tylko Torigiani, ale również pozostali uczniowie z pracowni Ghirlandaja. W tej pracowni pobierał naukę rzeźby i malarstwa trochę skłócony ze środowiskiem rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta, największy artysta wszechczasów Michał Anioł.

W portrecie Adama Mickiewicza rzeźbiarz oddał tradycyjne ujęcie twarzy. Wielu rzeźbiarzy przedstawia naszego wieszacza z charakterystyczną bujną czupryną, z zarysowanymi ustami i podkowami pod oczami. Tak też uczynił Edward Przymuszała nawiązując do wizji zaprojektowanej przez samego Rożka.

A może znał również projekty pomnika Adama Mickiewicza prof. Bazylego Wojtowicza? Niektórzy historycy sztuki i krytycy uważają ten pomnik za naj-

lepszy posąg Adama Mickiewicza jaki wyszedł spod dłut rzeźbiarzy.

Po stronie lewej głowy Trajana, Sokratesa oraz Beethovena. Również i te rzeźby wykonano w kamieniu sztucznym o wysokości 50 cm.

W rzeźbie Trajana widoczne są cechy werystyczne. Artyści rzymscy w popiersiach i figurach wolnostojących uwzględniali cechy portretowanych osób ze wszystkimi niedoskonałościami i ułomnościami ciała. Nie idealizowali portretowanych postaci, dzięki temu byli prekursorami realizmu w sztuce. I te cechy widoczne są w portrecie Trajana. Miał on swoją kolumnę w Rzymie. Na wysokości 40 m znajdują się płaskorzeźby w układzie wstęgowym z zamieszczoną na niej historią wyprawy przeciwko Dakom. Chrześcijanie na miejsce Trajana umieścili pomnik św. Piotra.

W portrecie Sokratesa rzeźbiarz nawiązał do sztuki greckiej (klasycznej), w której idealizowano bogów, filozofów, poetów, myślicieli. Przedstawiano



Głowy w ogrodzie, Muzeum M. Rożka

postaci nie tak jak wyglądały naprawdę. Zawsze były młode i piękne.

Głowa Beethovena nawiązuje do współczesnej interpretacji. Rzeźbiarz podkreślił pewną wyniosłość i modną fryzurę. Jest ona miękko modelowana, podziały bryły rytmiczne. Te nowe wartości formy były wynikiem stosowanego przez rzeźbiarza materiału jakim był cement plastyczny, który narzuca stosowanie płynnego i eleganckiego konturu i gładkiej powierzchni. Myślę, że w rzeźbie Beethovena Przymuszała wypracował swój własny styl, który znamionuje piękno portretu kompozytora.

Rzeźby Edwarda Przymuszały cechuje w tych pracach pewien liryzm

(wpływ twórczości M. Rożka). Formy wzorowane są na klasyce greckiej i rzymskiej. Artysta po mistrzowsku oddał takie stany psychiczne (nie bez wpływu prof. Rożka) jak zadumę, kontemplację czy afirmację życia. Dążył do stylizacji i pewnej dekoracyjności. Rzeźby w ogrodzie zostały zrekonstruowane w 1974 na zlecenie Kierownika Wydziału Kultury Jerzego Kędry na podstawie archiwalnych fotografii z 1939r.

Były one dziełem prof. Marcina Rożka, a odrestaurowane zostały (jak już wcześniej wspomniałem) przez najzdolniejszego ucznia M. Rożka - Edwarda Przymuszałę.



FIGURA MATKI BOSKIEJ
KOŚCIÓŁ FARNY W WOLSZTYNIE, 1950
(SZTUCZNY KAMIEŃ)



Matka Boska umieszczona jest w niszy kościoła Farnego w Wolsztynie. Madonna ma głowę lekko przechyloną w prawo i kieruje swój wzrok ku centrum miasta.

Artysta umieścił ją na kuli ziemskiej, po której pełza wąż, a Ona między stopami jego głowę. Temat Matki Boskiej często był przedstawiany w malarstwie hiszpańskiego baroku. Edward Przymuszała musiał znać z reprodukcji obrazu Bartolomea Murilla, bowiem malarz ten niejednokrotnie podejmował tę tematykę.

Lewa noga Madonny jest lekko zgięta, a ręce składają się do modlitwy. Całość otacza rozłożysty płaszcz. Suknia

przepasana wstęgą, włosy opadają na ramiona. Obok dwa putta. Twarz Matki Boskiej piękna, uduchowiona, pełna miłosierdzia (jak w „Piecie” Michała Anioła). Rzeźbiarz wydobyl indywidualny charakter postaci. A przez wysunięcie lewej nogi wprowadził do figury ruch. Wykorzystał obfitość sfaldowanej draperii i ożywił postać, zdynamizował ją.

Rzeźba ta doskonale harmonizuje z architekturą. Wyczuwa się bryłę oraz znakomite opanowanie materiału. Artysta dostosował formę rzeźbiarską do właściwości cementu plastycznego.

Nad samym portalem herb miasta Wolsztyna - Matka Boska z dzieciątkiem. Wolsztyn 1854-1954.



POPIERSIE MĘŻCZYZNY, 1955
(GIPS)

W popiersiu mężczyzny Edward Przymuszała, doskonale uchwycił charakterystyczne cechy portretowanej postaci.

Rzeźbiarz wyraźnie ukazując zarys oczu, szeroki nos i napięcie mięśni twarzy, nawiązał do sztuki socrealistycznej. W sztuce tej artyści (także Przymuszała) przedstawiali w sposób realistyczny



cechy portretowanej osoby tak, aby rzeźba była zrozumiana przez wszystkich.

Wzorem dla twórczości socrealistycznej byli Pieredwiżnicy (wędrowni malarze rosyjscy), którzy na znak protestu opuścili Akademię Petersburską nie chcąc ukazywać scen z mitologii germańskiej.

W kręgu ich zainteresowania było codzienne życie, krajobraz i historia narodu.

Podobnie uczynili rzeźbiarze przedstawiając zwykłych ludzi pracy (robotników, chłopów) oraz bohaterów narodowych.

Edward Przymuszała, pracując w gipsie, dostosował formę rzeźbiarską do właściwości materiału.

Portretowana postać wyraża spokój i powagę. Powierzchnia popiersia jest zbrzdżona i szorstka z wyraźnymi śladami modelowania i operowania dłutem.

MONUMENTALNY POMNIK W TUCHORZY, 1959 (CEMENT PLASTYCZNY)



W olbrzymi cokół wykonany z potężnych głazów Edward Przymuszała wkomponował potężnego orła. Sam pomnik usytuowano na skraju lasu w Tuchorzy. Właśnie w stronę lasu orzeł ma skierowaną głowę.

Patrząc na niego mamy wrażenie, jakby gotował się do lotu.

Pod orłem tablica z następującą treścią:

„Niezlomnym w obliczu śmierci rodakom straconym w tym miejscu przez hitlerowskich barbarzyńców w dniu 9 lipca 1942r. Społeczeństwo powiatu wolsztyńskiego.”

Z historii II wojny światowej dowiadujemy się, że 15 więźniów z Fortu



**PORTRET LEONA
PRZYMUSZAŁY,
MUZEUM REGIONALNE
W WOLSZTYNIE, 1957
(GIPS PATYNOWANY)**



VII z Poznania zostało w tym miejscu powieszonych na ogromnej szubienicy. Szubienica ta zachowała się po dzień dzisiejszy. Był to odwet za zabójstwo hitlerowskiego żandarma. O dokonanie tego czynu posądzono Polaków, co nie było zgodne z prawdą.

Rzeźbiarz bardzo często tematem swoich prac czynił martyrologię narodu polskiego. Dzieło odznacza się dużym mistrzostwem w operowaniu formą i zawiera bogate i głębokie treści psychologiczno - patriotyczne.

Odnawiając pomnik (orła) nie starano się wymodelować skrzydeł. W uszkodzone skrzydła wprowadzono tylko warstwę cementu.

Nastój tego patriotycznego miejsca podkreślają rosnące wokół pomnika sosny i brzozy.

Artysta z wielkim uczuciem odniósł się do portretu przedstawiając go w zastygłej pełnej powagi formie. W portrecie Edward zwrócił szczególną uwagę na twarz modela. Jest ona skupiona, oczy wyraźnie zarysowane, nos i usta wymodelowane. Wiele pracy włożył rzeźbiarz w ukształtowanie fryzury, bowiem ona nadaje charakter portretowi. Aby uchwycić podobiznę modela, długo mozolił się ugniatając glinę, tak, aby nadać właściwy wizerunek postaci. Jest to zauważalne w odlewie gipsowym. Moim zdaniem, rzeźba wzorowana jest na sztuce socrealistycznej. Z tym kierunkiem Edward Przymuszała zetknął się w czasie studiów PWSSP w Poznaniu. Kierunek ten obowiązywał w Polsce do roku 1956. Nie tylko wolsztyński rzeź-

biarz podporządkował się temu kierunkowi, ale niektórzy polscy artyści, tacy jak: A. Karny, X. Dunikowski, H. Kuna w rzeźbie i A. Wróblewski, A. Kobzdej, A. Lenica w malarstwie. Dokonania artystów polegały na rzetelnej obserwacji natury, a następnie na wiernej jej interpretacji. Szkoda tylko, że tematyka niektórych prac dotyczyła postaci, które niechlubnie zapisały się na kartach naszej historii. Ale nie dotyczy to twórczości Edwarda Przymuszały. Realizm tego popiersia jest wyraźny i dosłowny. Przedstawiona głowa brata Leona świadczy o dużym talencie i wyczuciu formy.

TABLICE NA BUDYNKU MUZEUM REGIONALNEGO W WOLSZTYNIE
1974 r. (PIASKOWIEC)

Na fasadzie budynku znajdują się dwie informacyjne tablice wykonane przez ucznia Marcina Rożka Edwarda Przymuszałę.

Po stronie lewej umieszczono napis z następującą treścią:

„Muzeum Regionalne Ziemi Wolsztyńskiej im. Marcina Rożka”.

Po stronie prawej tablica, a w niej tondo z płaskorzeźbą przedstawiającą portret Marcina Rożka. Artysta w sposób realistyczny uchwycił podobiznę swojego mistrza. Rzeźbiarz oparł się zapewne na fotografii z ostatniego okresu działalności artystycznej profesora Rożka, artysty rzeźbiarza i wnikliwie ją przeanalizował.

W tondzie Przymuszała dążył do prostoty ujęcia i zwartości formy, która kształtowała się w ścisłym kontakcie z naturą.

Pod płaskorzeźbą literactwo:

„W tym domu mieszkał i tworzył Marcin Rożek ,1885-1944 wielki artysta rzeźbiarz zamęczony przez hitlerowców w Oświęcimiu.”



POMNIK POMORDOWANYCH

KUŹNICA ZBĄSKA, 1964 (BRAZ, BETON)



Forma tego monumentu składa się z dwóch brył ustawionych w układzie wertykalnym i horyzontalnym.

Na formie pionowej brązowa tablica, a na niej napis: „Miejsce uświęcone męczeńską krwią 12 Polaków zamordowanych przez hitlerowców w 1939r.”. Poniżej stylizowany liść laurowy symbolizujący zwycięstwo tych, którzy oddali życie za Polskę. Edward Przymu-

szała wprowadził ciekawy typ liter, nie spotykany w jego twórczości.

Na poziomej formie (cement plastyczny) liternictwo, jakim często posługiwał się rzeźbiarz:

WOLNOŚĆ JEST NIEŚMIERTELNA.

Pomnik otaczają rozłożyste lipy i klony. Zieleń liści i zbrudzona już szarość cementu tworzą harmonijną całość. Prostota tego układu jest wymowna i sugestywna. Obok zniczy, z tyłu trzy maszty na flagi narodowe. Na środku wazon z polnymi kwiatami. Szum rozkołysanych lip i klonów wprowadza nas w nastrój zadumy i refleksji. Układy brył dążą do podkreślenia tego patriotycznego miejsca. Pomnik ten charakteryzuje się oszczędnością zastosowanych środków artystycznych stworzonych przez rzeźbiarza.

OBELISK W DRZYMAŁOWIE

(KAMIENI, BRĄZ)

Potężny głaz ważący 4 tony przetransportowano do Drzymałowa ze skraju lasu z Jabłonny.

Głaz w przeszłości miał być przeznaczony na obelisk dla Bismarka.

Dziś stanowi główny element ku czci Michała Drzymały. Tablicę projektował Edward Przymuszała przy współpracy z Feliksem Janowiczem (malarzem). Niestety, ale nie ma już płaskorzeźby wykonanej przez rzeźbiarza.

Nowa tablica została zaprojektowana przez rzeźbiarkę Annę Krzymańską, ufundowali ją mieszkańcy Rakoniewic.

Co stało się z płaskorzeźbą Przymuszały, nie wiadomo.

KAROL ŚWIERCZEWSKI POPIERSIE

OSIEDLE W WOLSZTYNIE, 1977
(SZTUCZNY KAMIENI)



Popiersie generała Karola Świerczewskiego znajduje się przy ulicy Sławackiego w Wolsztynie.

Edward Przymuszała wykonał je w cemencie plastycznym. Rzeźbiarz lubił pracować w glinie, gipsie, cemencie, piaskowcu i częściowo w brązie. Nie miał możliwości pracy w innych materiałach.

Głównym tematem jego prac był człowiek żyjący w naszej rzeczywistości. W popiersiu generała Świerczewskiego ukazał szerokie czoło, wyraźnie zarysowane usta oraz łysinę tak charakterystyczną dla postaci. Artysta odtworzył takie cechy psychiczne jak: powaga i spokój.

Operował w tym dziele kompozycją podporządkowaną ruchowi płynącemu od natury. Faktura rzeźby jest gładka i wyidealizowana, nawiązuje do socrealizmu. Kierunek ten zapanował w sztuce polskiej w latach 1946-56 i został narzucony przez ZSRR wszystkim krajom należącym do obozu socjalistycznego. Przedstawiano wodzów, bohaterów narodowych i zwykłych, prostych ludzi. Edward Przymuszała wykonał tę rzeźbę znacznie później, ale wpływ tego kierunku jest bardzo wyraźny. Co wcale nie zmienia faktu, że jest to dobra praca rzeźbiarska.

W okresie dokonujących się przemian politycznych w Polsce rzeźbę tę oblanano farbą. Zaważyło to na estetycznym wizerunku dzieła.

Nikt, lub prawie nikt, nie zwrócił uwagi na to, że jest to dzieło sztuki rzeźbiarza, który żył i tworzył na wolsztyńskiej ziemi. Dobrze się stało, że rzeźba nie została usunięta. Świadczy ona teraz o doskonałym warsztacie rzeźbiarskim Edwarda Przymuszały.

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
W WOLSZTYNIE, 1965
(GIPS PATYNOWANY)



Edward Przymuszała wykonał ten portret z okazji II Zjazdu Wychowanków i Wychowawców Gimnazjum i Liceum. Model wykonał w glinie, a następnie dokonał odlewu gipsowego. Końcowym etapem było patynowanie. W ten sposób forma nabrała odpowiedniego artystycznego wyrazu. Szkoda tylko, że rzeźbiarz nie miał możliwości odlewu w brązie. A przecież ta technika nie była mu obca.

Chciał głowę polskiej uczoney przedstawić prawdziwie. Artysta wczuł się w psychologiczne bogactwo wnętrza. Uchwycenie podobizny nie sprawiło mu żadnych trudności. Formę i wyraz starał się osiągnąć przez maksymalną oszczędność zastosowanych środków plastycznych.

Przypatrując się uważniej rzeźbie możemy zauważyć, że realizm tego

dzieła miesza się z naturalizmem. Jedy-
nym mankamentem jest usytuowanie
rzeźby. Patronkę Liceum należało wy-
eksponować w bardziej widocznym
miejscu.

TABLICA PAMIĄTKOWA MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE

LICEUM W WOLSZTYNIE, 1965
(PIASKOWIEC)



Płaskorzeźba znajduje się w gma-
chu Liceum Ogólnokształcącego. Ed-
ward Przymuszała wykonał ją w pias-
kowcu z okazji II Zjazdu Wychowanków
i Wychowawców Gimnazjum i Liceum.

W roku 1965 imię tej wielkiej Polki
nadano Liceum w Wolsztynie. Po stronie
lewej rzeźbiarz umieścił stylizowane
liście laurowe, a w tondzie podobiznę
patronki.

Po drugiej stronie liternictwo tak
charakterystyczne dla twórczości Przy-
muszały. Pracę rzeźbiarską cechuje spo-
kojna i starannie wystudiowana kompo-
zycja, a przy tym niebywałe mistrzostwo
w posługiwaniu się dłutem.

Rzeźbiarz starał się płaskorzeźbie
nadać pewną elegancję, a zarazem wydo-
być siłę artystycznego wyrazu.

Odnacza się ona miękką fakturą
i swobodną formą.

Dla wielu znawców, to jedna z lep-
szych prac Edwarda Przymuszały.

MARCIN ROŻEK

ZSZ W WOLSZTYNIE, 1966
(GIPS PATYNOWANY)



Głowa Marcina Rożka wyeksponowana jest w centralnym miejscu szkoły.

Dyrekcja ZSZ zadbała o estetyczny wygląd tego miejsca. Portret oddaje surowość spojrzenia i psychikę mistrza. Przymuszała w tą pracę włożył całą swoją energię i umiejętności.

Rzeźba ustawiona jest na drewnianym postumencie, na którym umieszczono liternictwo: „Marcin Rożek 1885-1944”.

Profesor został potraktowany w sposób ekspresjonistyczny. Twarz jego wyraża dodatkowo takie cechy jak pewność i zdecydowanie. Rzeźbiarz zapewne oparł się na fotografii, która przedstawia Rożka w jego pracowni.

Artysta w znakomity sposób uchwycił podobiznę swojego nauczyciela, dążąc konsekwentnie do grawitacji ku

realizmowi z dużą dozą ekspresji. Siłą tego dzieła jest mimo wszystko prostota i oszczędność formy oraz wyraźny pierwiastek emocjonalny. Dzieło odznacza się miękką fakturą i swobodną formą. Na taką interpretację mógł sobie pozwolić tylko Przymuszała ponieważ znał swojego mistrza, pracował razem z nim i był jego przyjacielem.

Rzeźbiarz całą siłą skupił na wydobyciu psychologicznego wyrazu i ekspresji. I ten zamierzony cel osiągnął. Uważam, że to jedna z lepszych prac rzeźbiarza.

DZIEWCZYŃKA Z KOŁEM

OSIEDLE W WOLSZTYNIE, 1976
(CEMENT PLASTYCZNY)



Jest to figura wolnostojąca mało rzeźbiarska i mało artystyczna. Powstała u schyłku artystycznej działalności Edwarda Przymuszały. Nie jest to najlepsza praca Edwarda Przymuszały.

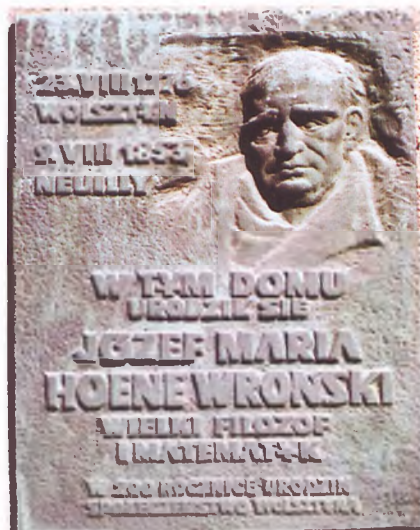
Na twarzy dziewczyny rysuje się wyraźny smutek, podkreślony przez widoczny grymas. Artysta nie zachował właściwej proporcji. Warkocze i zbyt duże kokardy nie pasują do całości postaci. W zamysle rzeźbiarza figura miała przedstawiać tancerkę (baletnicę), o czym świadczy wysoko uniesiona, plisowana spódnica. Inspiracją artystyczną dla artysty były zapewne brązowe figurki impresjonisty Degasa

Umieszczenie jej na osiedlu wśród zieleni to dobry pomysł. Jest to typowy przykład rzeźby parkowej. Bardzo szkoda, że w naszym mieście tak mało jest rzeźb współczesnych wykonanych w różnych materiałach. Otaczają nas rzeźby z drewna nie najwyższego lotu.

Jedynie rzeźby przy Nadleśnictwie Wolsztyn i abstrakcyjna kompozycja przed Ratuszem działają treścią i formą na naszą wyobraźnię.

PŁASKORZEŻBA JÓZEFA MARIII HOENE WROŃSKIEGO

W WOLSZTYNIE, 1976 (BRAZ)



Do najciekawszych prac z ostatniego okresu działalności artystycznej należy pełna ekspresji i patosu pamiątkowa tablica ku czci J.M. Hoene - Wrońskiego. Jest ona umieszczona na budynku, w którym urodził się uczony. Płaskorzeźba została ufundowana przez społeczeństwo Wolsztyna w 200 rocznicę urodzin wybitnego filozofa i matematyka.

Edward Przymuszała w umiejętny sposób połączył liternictwo z sylwetką Hoene Wrońskiego.

W celu uzyskania pełnej ekspresji i siły wyrazu rzeźbiarz przedstawił w płaskorzeźbie zadumę, tak charakterystyczną dla filozofa.

A przez rozchyłony kołnierz płaszcza ożywił nieco sylwetkę. Widać wyraźnie, że Przymuszała szukał artystycznego wyrazu poprzez wnikliwą obserwację portretu matematyka. Rzeźbiarz, jako doskonały portrecista, potrafił uchwycić najbardziej charakterystyczne cechy swoich modeli. Tak też się stało w wizerunku matematyka i filozofa Hoene Wrońskiego.

MADONNA Z DZIECIĄTKIEM

DAR EDWARDA PRZYMUSZAŁY DLA
MICHAŁA BOROWCZAKA, 1969
(RELIEF, GIPS PATYNOWANY)
WŁASNOŚĆ PRYWATNA

Edward Przymuszała przedstawił Madonnę z dzieciątkiem w układzie wydłużonego prostokąta. Płaskorzeźba została wykonana w gipsie, a później pokryta patyną. Mały Jezus umieszczony został przez artystę na lewym kolanie Madonny. Ona zaś z wielkim uczuciem i macierzyńską czułością skłania głowę w jego kierunku. Rzeźbiarz przedstawił Madonnę z profilu a dzieciątko en face. Na głowie Matki Boskiej artysta umieścił welon



z przepaską. Madonna klęczy na prawym kolanie, suknią odslania prawą stopę, która jest formą podtrzymującą całą kompozycję płaskorzeźby.

Dla ukazania większej ekspresji sylwetka Matki Boskiej (szczególnie szyja i ręce) są nieco wydłużone. Ta celowo dokonana deformacja powoduje zwrócenie większej uwagi na tę rzeźbiarską formę.

Akcentem jest dzieciątko Jezus, a dominantą sama głowa Madonny. Płaskorzeźbę cechuje duża swoboda gestów postaci oraz oszczędność środków plastycznych.

Przez układ formy nawiązał artysta do wczesnego okresu działalności genialnego rzeźbiarza renesansu M. Anioła, który w podobny sposób przedstawił słynną „Madonnę przy schodach”.

Mimo, iż rzeźbiarz Przymuszała zastosował oszczędne środki jest ona pełna ekspresji. Swoją treścią i formą działa na wyobraźnię widza, a delikatność ujęcia i pełna swoboda ruchów postaci wywiera duże wrażenie.

PIETA
(PŁASKORZEŻBA, GROBOWIEC
NOWAKÓW),
CMENTARZ PARAFIALNY
W WOLSZTYNIE, 1938 R. (BETON)



Artysta przedstawił Matkę Boską, która podtrzymuje zmarłego Chrystusa. Ciało Syna Bożego bezwładnie opada i tylko Matka stara się je utrzymać w pozycji pionowej. Na twarzy zmarłego widoczne są ślady po męce i przedśmiertnym cierpieniu. Oblicze Matki Boskiej jest poważne, skupione i zarazem zatroskane. Ona jedna zdaje sobie sprawę z tego, że tak musiało się stać dla naszego zbawienia. Pieta usytuowana jest na tle bryły, z której wylania się krzyż. To z niego przed chwilą zdjęto ciało zmarłego Chrystusa. Faktura szorstka, wzburzona z głębokimi śladami dłuta. Kompozycja dużo nam mówi o cierpieniu, bólu i śmierci. Edward Przymuszała znał zapewne pietę prof. Marcina Rożka i jako jego uczeń nawiązał do formy i układu kompozycyjnego, zaprojektowanego przez mistrza.

AMBONA - WNIEBOWZIĘCIE MATKI BOSKIEJ

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
p.w. ŚW. MICHAŁA W SIEDLCU, 1947 r.,
(GIPS MALOWANY)



Edward Przymuszała w tej wielofiguralnej kazalnicy przedstawił czterech ewangelistów (Mateusza, Marka, Łukasza i Jana), a w dolnej części w formie płaskorzeźb symbole apostołów (wół, lew, postać i orzeł). Nad nimi rzeźbiarz wprowadził uskrzydłone anioły, które z przejęciem wpatrzone są w piękną Madonnę. Jeden z nich trzyma tablicę z Dekalogiem. Elementem dominującym jest Matka Boska stojąca na kuli ziemskiej, piękna, pełna dostojeństwa i w ekstazie spogląda ku niebu. Figura przypomina rzeźbę z niszy Kościoła Farnego w Wolsztynie. Artysta wprowadził do kompozycji wyczuwalny ruch i starał się wyrazić ekspresję postaci. Twarze apostołów są pełne niepokoju i z troską. Siłą tej kompozycji jest prostota i szczerłość oraz wyraźny pierwiastek emocjonalny. Pod

względem artystycznym kazalnica jest o wiele doskonalszą formą rzeźbiarską niż chrzcielnica po przeciwnej stronie głównego ołtarza.

POSĄG ŚW. ANTONIEGO Z DZIECIĄTKIEM

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
P.W. ŚW. MICHAŁA W SIEDLCU, 1952
(GIPS MALOWANY)

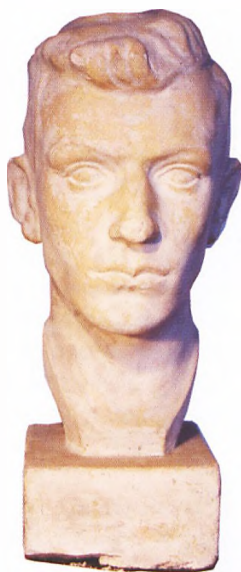


Figura św. Antoniego została wykonana nieco później, niż kazalnica i chrzcielnica. Jest to posąg wolnostojący, naturalnej wielkości, umieszczony na prostokątnym cokole. Św. Antoni odziany jest w habit, przepasany białym sznurkiem. Na prawej ręce trzyma dzieciątka Jezus. Kompozycja statyczna, brak jakiegokolwiek ruchu. Twarz św. Antoniego

jest poważna i skupiona. Figura potraktowana została przez rzeźbiarza w sposób realistyczny, szablonowy, bliska akademickiej wypowiedzi. Oblicze wyidealizowane, brak w nim rzeźbiarskiego dopracowania, modelunku i zwykłej faktury. Rzeźbiarz dążył do stworzenia formy prostej, czytelnej, pełnej spokoju i umiaru.

powierzchnia gładka, wyidealizowana, o delikatnej fakturze. Artysta starał się przekazać cechy psychologiczne takie jak powagę, spokój i harmonię.

**PORTRET
MIECZYŚŁAWA SCHILFA**
MUZEUM REGIONALNE
W WOLSZTYNIE, 1957 (GIPS)



Portret Mieczysława Schilfa w treści i formie nawiązuje do wcześniej wykonanej głowy Leona Przymuszały. Pewien wpływ na wykonanie tej rzeźby, wywarła sztuka socrealistyczna, z którą Edward Przymuszała zetknął się w czasie studiów w latach 1946-50.

Głowa Mieczysława potraktowana jest przez rzeźbiarza realistycznie,

GŁOWA STEFANA KARWATKI
WŁASNOŚĆ PRYWATNA RODZINY
W WOLSZTYNIE, 1967
(GIPS PATYNOWANY)



Portret jest przez Pana Edwarda Przymuszałę potraktowany realistycznie, po rzeźbiarsku. Artysta oddał w nim najdrobniejsze szczegóły postaci i one świadczą o realizmie tej pracy. Artysta wykonał tę głowę po dokładnej obserwacji modelu. W rzeźbie ukazał cechy psychologiczne takie jak: zaduma, szczerłość i fascynacja życiem. Portret jest pełen ekspresji, ale dość chłodny w formie. Mimo pewnej syntezy dokonanej przez rzeźbiarza nie traci na autentyczności. Ci, którzy znali p. Stefana odkryją wyraźne cechy odnoszące się do portretowanej osoby (z lekko zarysowaną łysiną). Dla mnie to jeden z lepszych portretów, jaki wyszedł spod dłuta rzeźbiarza.

CHRZCIELNICA

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY P.W. ŚW.
MICHAŁA W SIEDLCU, 1947 r.
GIPS MALOWANY.



Rzeźbiarz w tej wielofiguralnej kompozycji przedstawia scenę chrztu Chrystusa w rzece Jordan. Postacią dominującą jest Jan Chrzciciel, który ma na sobie "zwierzęcą skórę" o bogatej fakturze. W lewej dłoni trzyma krzyż (zapowiedź męki i śmierci Chrystusa), a prawa dłoń usytuowana jest przez artystę nad głową Jezusa i z niej za chwilę spłyną krople wody. Tak wyobrażał sobie tę scenę Edward Przymuszała. Na brzegu rzeki, w której stoi Zbawiciel klęczy anioł i jest On świadkiem tego wydarzenia. Kompozycja jest statyczna (przewaga kierunków pionowych). Twarze Chrystusa, Jana i anioła są uduchowione, posągi po-

traktowane zbyt naturalistycznie. Punktem wyjścia była natura, powierzchnia zbrudzona, szorstka z wyraźnymi śladami dłuta oraz wyczuwalny modelunek szat. W dolnej części, putta podtrzymujące girlandę.

GŁOWA WŁADYSŁAWA RADNEGO

PIANISTA, AKOMPANIATOR
PIOSENKARZA M. FOGGA,
1947 R., GIPS, WŁ. PRYWATNA



Kiedy Edward Przymuszała wykonywał ten portret był już studentem PWSSP w Poznaniu. Pan Władysław często odwiedzał mieszkanie Przymuszałów na Berzynie i pozował początku-

jącemu rzeźbiarzowi. W moim odczuciu to jeden z najlepszych portretów jaki „wyszedł” spod dłuta Przymuszały. Głowę Władysława Radnego wypożyczyła do Muzeum Regionalnego przemiła p. Aniela Radna siostra nieżyjącego już muzyka. Pani Aniela przekazała nam „garść” informacji o swoim sławnym bracie. Radny grał w wielu orkiestrach, ale ze wzruszeniem wspomina współpracę z orkiestrą pod batutą Stefana Rachonia i serdeczną przyjaźń z Mieczysławem Foggiem. Fogg uważał Radnego za najlepszego akompaniatora w Polsce. Po sukcesach artystycznych w krajach Ameryki i Europy Zachodniej zawitali do Wolsztyna, rodzinnego miasta Władysława Radnego. Redaktor Henryk Kozłowski na łamach dawnego Głosu Wolsztyńskiego w 1958 pisał: „Jesteśmy dumni z Władzia. Przekonaliśmy się, że to świetny pianista, akordeonista i akompaniator słynnego polskiego piosenkarza. Fogg i Radny podbili serca wolsztynian. Piosenki powstańcze w wykonaniu 57-letniego Fogg’a i 36-letniego Radnego sprawiły, że w oczach niejednego słuchacza ukazała się łza wzruszenia”. W 1964 Radny wyjechał na stałe do Kanady i tam zmarł w 1987 r.

Portret odznacza się dużym mistrzostwem formy. Artysta zawarł w nim bogate i głębokie treści psychologiczne. Forma jest gładka i wyidealizowana. Przymuszała uchwycił najbardziej charakterystyczne cechy modela. Głowę cechuje liryzm, niemal wdzięk i zwarta syntetyczna bryła, nawiązująca do klasyki greckiej. Portret jest łagodnie modelowany. Posiada miękkie kontury, a także jest w nim dążenie do stylizacji i dekoracyjności. Jest to wierna podobizna pianisty, zapewne przyjaciela rzeźbiarza.

MAŁE FORMY RZEŹBIARSKIE E. PRZYMUSZAŁY



Akt kobiety
(gips), wł. prywatna



Symbole Ewangelistów,
fragment ambony w Kościele
Parafialnym w Siedlcu, 1947 (gips)



Chrzcielnica (fragment)



Św. Michał walczący ze smakiem,
płaskorzeźba, (cement plastyczny),
fasada kościoła w Siedlcu



Król Dawid grający na harfie
(gips patynowany), wł. prywatna



Św. Józef,
płaskorzeźba, (cement)
fasada kościoła św. Michała w Siedlcu



Madonna z dzieciątkiem,
(płaskorzeźba, gips), wł. prywatna



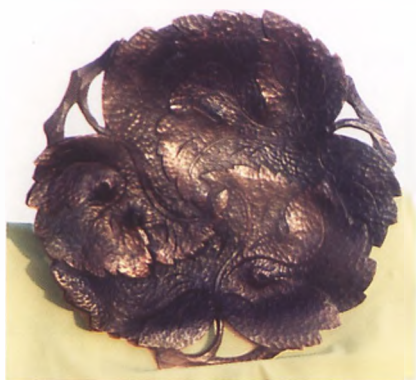
Chrystus, płaskorzeźba, (gips)
wł. prywatna



Tondo z głową Chrystusa
(gips), wł. prywatna



Dudziarz
(gips), wł. prywatna



Taca na owoce
(drewno lipowe), wł. prywatna



Kobieta na rybie, rzeźba ze śniegu, Berzyna



Św. Rodzina, (gips), wł. prywatna

SPIS WAŻNIEJSZYCH PRAC ARTYSTY

- 1 - Pomnik Matki Boskiej przy Kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie, 1934 r. zniszczony w czasie II wojny światowej - sztuczny kamień
- 2 - Ukazywanie Chrystusa - płaskorzeźba, dzwonnica Kościoła Farnego, 1934 r. - sztuczny kamień
- 3 - Pieta (płaskorzeźba), grobowiec Nowaków - cmentarz parafialny w Wolsztynie, 1938 r. - beton
- 4 - Monumentalny pomnik żołnierza - cmentarz żołnierzy radzieckich w Wolsztynie, 1945 r. - brąz
- 5 - Figura Matki Bożej - Wierzchucin Królewski, woj. Bydgoskie, 1947 r. - sztuczny kamień
- 6 - Ambona - Wniebowzięcie Matki Boskiej - Kościół Parafialny p.w. św. Michała w Siedlcu, 1947 r. - gips malowany
- 7 - Chrzcielnica, Kościół Parafialny p.w. św. Michała w Siedlcu, 1947 r. - gips malowany
- 8 - Posąg żołnierza radzieckiego, Siedlec pow. Wolsztyn, 1948 r. - beton
- 9 - Nagrobek Ludwika Kabscha - cmentarz w Wolsztynie, 1949 r. - sztuczny kamień
- 10 - Figura Matki Boskiej - Kościół Farny w Wolsztynie, 1950 r. - sztuczny kamień
- 11 - Posąg św. Antoniego z dzieciątkiem - Kościół Parafialny p.w. św. Michała w Siedlcu, ok. 1952 r. - gips malowany
- 12 - Pomnik Żołnierza - cmentarz jeńców radzieckich w Wolsztynie, ok. 1952 r. - sztuczny kamień
- 13 - Głowa Krystyny Dutkowskiej - Muzeum Regionalne w Wolsztynie, 1953 r. - gips patynowany
- 14 - Sportowiec po zwycięstwie, 1954 r. - gips patynowany (własność prywatna)
- 15 - Popiersie mężczyzny, 1955 r. - gips
- 16 - Grobowiec Schilfów - cmentarz w Wolsztynie, 1956 r. - sztuczny kamień i granit
- 17 - Portret Leona Przymuszaly - Muzeum Regionalne w Wolsztynie, 1957 r. - gips patynowany
- 18 - Portret Mieczysława Schilfa - Muzeum Regionalne w Wolsztynie, 1957 r. - gips
- 19 - Monumentalny pomnik w Tuchorzy, 1959 r. - cement plastyczny
- 20 - Obelisk w Drzymałowie - kamień, brąz
- 21 - Pomnik pomordowanych - Kuźnica Zbąska, 1965 r. - beton, brąz
- 22 - Pomnik ku czci Powstańców wielkopolskich - Mochy pow. Wolsztyn, 1965 r. - cement plastyczny
- 23 - Tablica pamiątkowa Marii Skłodowskiej - Curie - liceum w Wolsztynie, 1965 r. - piaskowiec
- 24 - Maria Skłodowska - Curie - Liceum Ogólnokształcące w Wolsztynie, 1965 r. - gips patynowany

- 25 - Głowa Stefana Karwatki - własność prywatna rodziny w Wolsztynie, 1967 r. - gips patynowany
- 26 - Marcin Rożek - ZSZ w Wolsztynie, ok. 1968 r. - gips patynowany
- 27 - Madonna z Dzieciątkiem - relief, 1969 - gips patynowany - własność prywatna
- 28 - Głowy w ogrodzie - Muzeum Regionalne w Wolsztynie, 1974 r. - sztuczny kamień
- 29 - Tablice na budynku Muzeum Regionalnego w Wolsztynie, 1974 r. - piaskowiec
- 30 - Dziewczynka z kołem - osiedle w Wolsztynie, 1976 r. - cement plastyczny
- 31 - Płaskorzeźba Józefa Marii Hoene - Wrońskiego w Wolsztynie, 1976 r. - brąz
- 32 - Karol Świerczewski, popiersie - osiedle w Wolsztynie, 1977 r. - sztuczny kamień
- 33 - Małe formy rzeźbiarskie - św. Rodzina, król Dawid grający na harfie, głowa Chrystusa, św. Józef z Dzieciątkiem, Madonna z Dzieciątkiem, św. Michał, taca na owoce

BIBLIOGRAFIA

1. Florian Antkowiak: O Edwardzie Przymuszałe. Głos Wolsztyński Nr 8 2002 r.
2. Michał Domański: Poczet wielkich rzeźbiarzy. Warszawa 1981
3. Henryk Kozłowski: Edward Przymuszała artysta rzeźbiarz. Głos Wolsztyński
4. Marek Suterski:
 - Marcin Rożek rzeźbiarz i patriota wielkopolskiej ziemi. Głos Wolsztyński Nr 14 1995 r.
 - Edward Przymuszała najzdolniejszy uczeń Marcina Rożka. Głos Wolsztyński Nr 4 1994 r.
 - Marcin Rożek. Plastyka i Wychowanie Nr 1 1996 r.
 - Męka Chrystusa w wizji wielkich artystów renesansu i baroku oraz w twórczości Edwarda Przymuszały. Głos Wolsztyński Nr 6 1995 r.
5. Ligia Wilkowa: Marcin Rożek 1885-1944. Poznań 1985 r.

Muzeum Regionalne, Biblioteka Publiczna w Wolsztynie, autor, współtwórcy monografii o Edwardzie Przymuszale dziękują osobom prywatnym, zakładom pracy i firmom za sponsorowanie w/w pozycji. To dzięki Państwu mogliśmy ukazać społeczeństwu twórczość oraz sylwetkę artysty-rzeźbiarza.



Urząd Miejski w Wolsztynie



Urząd Gminy Siedlec

Petropol Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Petropol”, Wolsztyn



Zakład Rolniczo-Przemysłowy „Farmutil HS”, Śmiłowo



Roman Bauta, Karpicko



Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Dana-Bud”,
Wolsztyn



Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Wolsztyn

Muzeum Regionalne, Wolsztyn

Wolsztyński Dom Kultury

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn

Józef Mączkowski, Wolsztyn

Biuro Poselskie Stanisława Piosika

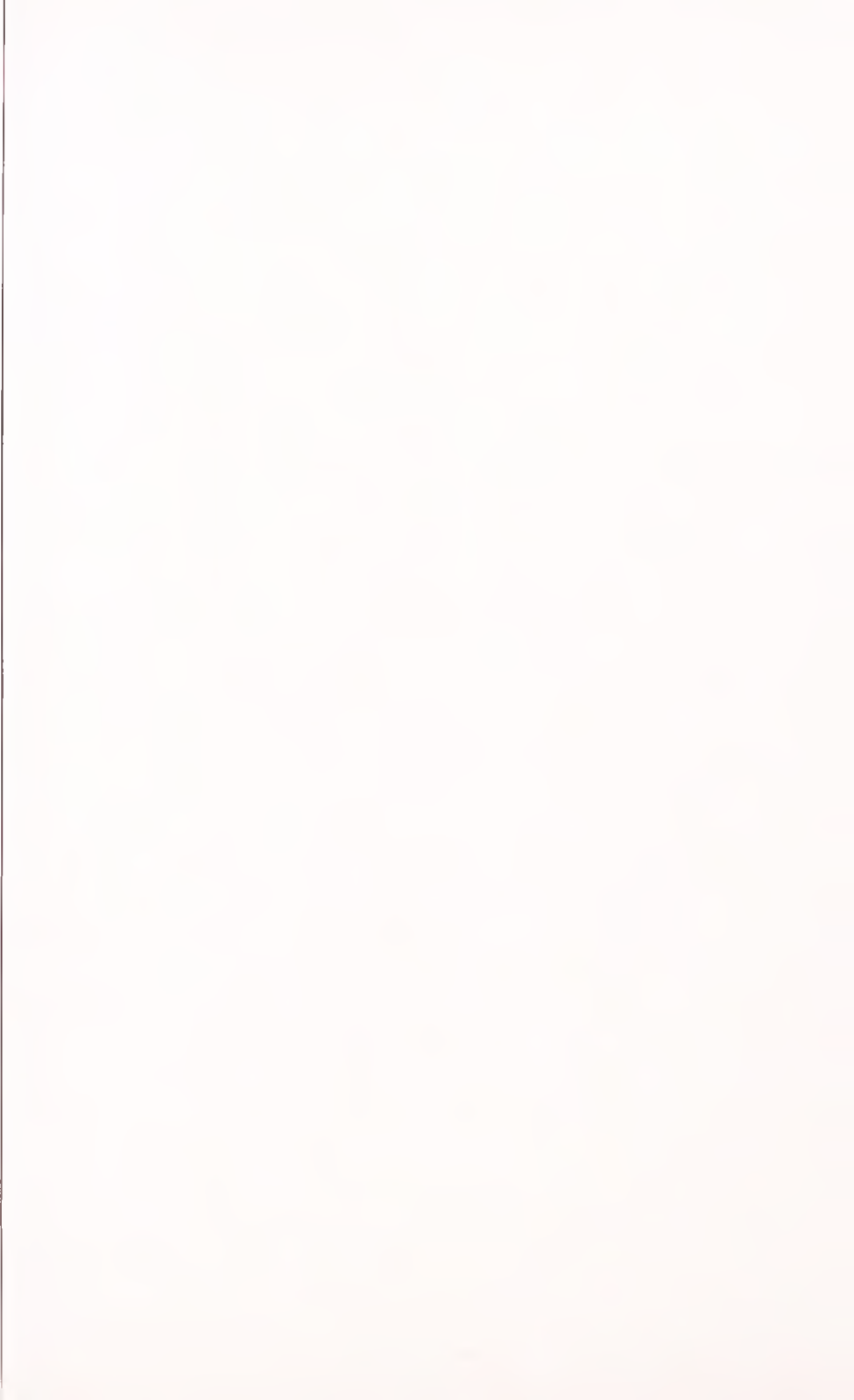
Ryszard Kurp, Starosta Powiatu Wolsztyńskiego

Andrzej Rogozinski, Burmistrz Miasta i Gminy Wolsztyn

Roman Andrys, radny powiatu wolsztyńskiego

Jerzy Urban - kwiaciarnia "Złocień", Wolsztyn

Jarosław Gessner - pizzeria "Pico Bello", Wolsztyn



EDWARD PRYMUSZAŁA BYŁ NAJZDOLNIEJSZYM UCZNIEM PROF. MARCINA ROŻKA. RZEŹBIARZ W SWYCH DZIELACH WYKONANYCH W GLINIE, GIPSIE, CEMENCIE, PIASKOWCU CZY BRĄZIE UMIAŁ PODKREŚLIĆ EKSPRESJĘ, UCHWYCIĆ PRAWDZIWOŚĆ GESTÓW, RUCHU, WYRAZU TWARZY, A TO ZBLIŻAŁO GO DO REALIZMU. STARAŁ SIĘ WYDOBYĆ INDYWIDUALNY CHARAKTER PORTRETOWANEJ POSTACI. DĄŻYŁ DO NIEUSTANNEGO OŻYWIENIA RZEŹBY POPRZEZ PRAWDĘ ODTWORZONĄ Z NATURY.



WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W POZNANIU

PRAC. REGION



000-117735-00-0